Nr. 20. Kraków, Środa 26 Stycznia 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyncieła. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennie — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym! — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Deloug i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Sejm krajowy.

(XVII. Posiedzenie dnia 22 stycznia)

(Dokończenie.)

Izba przystąpiła następnie do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej z preliminarza funduszu krajowego na rok 1887. Pierwszym referentem jest p. Hausner, który wczoraj nie mógł referować w rub. XI. Zakłady krajowe. Izba uchwala bez dyskusyi: Nadwyżkę do funduszu krajowego ze szpitala powszechnego we Lwowie 1615 złr. Niedobór zakładu podrzutków we Lwowie 620 złr. Nadwyżkę do funduszu krajowego ze zakładu na Kulparkowie złr. 20245. Nadwyżkę do funduszu krajowego ze szpitala św. Łazarza w Krakowie 11448 złr. (Sprawozdawca p. St. Badeni).

Następuje rubr. XV. Izba uchwala bez dyskusyi: Szkoła wyższa rolnicza w Dublanach (uchwała sejmowa z dnia 11 stycznia 1887) 36009 złr. Szkoła parobków w Dublanach 12604 złr. Folwark w Dublanach 17224. Kurs gorzelnictwa w Dublanach 1715 złr. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 35480 złr., szkoła ogrodnicza w Czernichowie 3125 złr., folwark w Czernichowie 15671 złr., szkoła niższa rolnicza w Horodence (uchwała sejmowa z dnia 12 stycznia 1887) złr. 9716, szkoła niższa rolnicza w Iagielnicy 9505 złr., szkoła niższa rolnicza w Kobiernikach złr. 9475, szkoła weterynaryi we Lwowie 3106 złr. (Sprawozdawca p. Abrahamowicz).

(Dalszego ciągu rubr. XV referentem jest p. St. Stadnicki.)

Izba uchwala dalej bez dyskusyi: Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 1000 złr., na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem 1000 złr., Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3000 złr., Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3000 złr., Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie 400 złr., badania głębszych pokładów ziemi 5000 złr.

Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński sprzeciwia się proponowanej przez komisyę budżetową rezolucyi, jako zupełnie niepotrzebnej.

Po odpowiedzi sprawozdawcy p. St. Stadnickiego, Izba uchwala rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby z użycia subwencyj, udzielanych na badanie głębszych pokładów ziemi i o rezultatach, wskutek tych subwencyj osiągniętych — szczegółowe sprawozdanie Sejmowi przedłożył.

Poczem Izba uchwala: Na chemiczno-technologiczne studya przeróbki nafty 1000 złr. Na stacyę doświadczalną dla produktów naftowych 900 złr. Na zalesienie wydm piaszczystych: a) w powiecie Nisko 150 złr., b) w powiecie Cieszanów, Jarosław, Łańcut 150 złr., c) w powiecie Jaworów 250 złr., d) w powiecie Mościska 400 złr.

Następują stypendya; sprawozdawca p. Wład. Sapieha. Izba uchwala bez dyskusyi: Dla jednego ucznia weterynaryi i koszta podróży 260 złr. Dla dwóch uczniów którzy ukończyli wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, na kształcenie się na nauczycieli szkół średnich 1600 złr. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 500 złr. Dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie 1500 złr. Dla górników oddających się specyalnie zawodom bardziej krajowi potrzebnym 2000 złr.

Na szkoły przemysłowe uzupełniające: razem w Brzeżanach 500, w Drohobyczu 500, w Jaśle 500, w Jarosławiu 600, w Kołomyi 500 w Krakowie 1500, we Lwowie 500, w Przemyślu 600, w Rzeszowie 600, w Stanisławowie 500, w Tarnowie 500, w Nowym Sączu 500 złr.

Następują pozycye 196—233 szkoły przemysłowe; sprawozdawca p. Bobrzyński.

Na szkoły fachowe połączone z warsztatami:

A) Dla wyrobów z drzewa: szkoła i warsztat wzorowy dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie 950, dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych w Żywcu 1.100, dla stolarstwa i koszykarstwa z nauką szwedzką biegłości ręcznej w Sokalu (na wniosek p. Polanowskiego) 1.000, dla kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią do kucia wozów w Kamionce Strumiłowej, dla kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią do kucia wozów w Toustem 900, dla koszykarstwa w Jarosławiu 1.000, dla koszykarstwa w Jaśle 300 złr.

B) Dla wyrobów garncarskich: szkoła i warsztat wzorowy w Kołomyi 2.800, w Toustem 900, w Porębie 2.400 złr.

C) Dla wyrobów tkackich: warsztat wzorowy w Błażowej 840, w Horodence 1.425, w Korczynie 1.150, w Kossowie 960, w Krośnie 1.050, w Łańcucie 1.425 złr.

D) Dla wyrobów powroźniczych: warsztat wzorowy w Radymnie 750 złr.

E) Dla wyrobów koronkarskich: szkoła i pracownia w Kańczudze 1.050, w Muszynie 1.150, w Zakopanem 2.200 złr.

F) Subwencyonowane zakłady pracy kobiet: kurs robót kobiecych przy szkole wydziałowej w Krakowie 500, stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie 300 złr.

G) Szkoły fachowe rządowe, subwencyonowane z funduszów krajowych: szkoła snycerska w Zakopanem 1.500, ślusarska w Świątnikach 400, muzeum przemysłowe w Krakowie 2.000, we Lwowie 2.000, fundusz rezerwowy na cele szkolne, wydawnictwa i t. d. 2.000, stypendya przemysłowe 5.000, krajowa keramiczna stacya doświadczalna 5.700, biuro komisyi krajowej dla spraw przemysłu 1.200 złr.

Nadto przedłożyła komisya następujące wnioski: Sejm ustanawia stały fundusz przemysłowy na wspieranie przedsięwzięć pożytecznych dla rozwoju przemysłu krajowego przez udzielanie pożyczek. Na uposażenie tego funduszu przez lat dziesięć, począwszy od 1 stycznia 1887, daje po 30.000 złr. rocznie, nadto wciela do tego funduszu wszystkie sumy, które począwszy od 1 stycznia 1888, wpłyną tytułem procentów lub tytułem zwrotów pożyczek udzielonych lub udzielić się mających z funduszu krajowego na poparcie przemysłu krajowego. Funduszem tym rozporządza Wydział krajowy. Po wysłuchaniu komisyi krajowej dla spraw przemysłu, administracya funduszu oddaną będzie bankowi krajowemu. W rubrykę XVI preliminarza budżetu krajowego wstawia się następujące pozycye: na zasiłki bezzwrotne dla przemysłu krajowego 7.000 złr., dotacya funduszu przemysłowego 30.000 złr. Wnioski te uchwalono.

P. Lasocki zaproponował odroczenie rozpraw nad temi wnioskami aż do przedłożenia sprawozdania komisyi lustracyjnej, która ma odmienne zapatrywanie. Angażować fundusz krajowy na lat 10 niepodobna.

Mowca nie wierzy zresztą w skuteczność tych subwencyj wobec konkurencyi zagranicy.

Marszałek zwrócił uwagę mowcy, że to daremne gadanie, bo już uchwała zapadła.

Wreszcie uchwalono dla szkoły handlowej w Krakowie 1000 złr.

Uchwałami temi załatwiono 18 rozmaitych petycyj.

Petycyę rektoratu szkoły politechnicznej o subwencye na cele naukowych ekskursyj słuchaczów tej szkoły odstępuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia.

Nastąpiła rozprawa nad rubryką XVII (Rozmaite wydatki). Nasamprzód przyszła wczorajsza rezolucya ks. Ad. Sapiehy, upoważniająca Wydział kraj. do wydatkowania na uroczyste przyjęcie arcyks. Rudolfów. Zabrał głos tylko ks. metropolita Sembratowicz i wyraziwszy radość z wniosku księcia Sapiehy, skonstatował zgodność Rusinów z nim (brawo), poczem rezolucyę przyjęto jednogłośnie.

Dalej uchwalono do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 złr., pożyczki na budowę koszar dla wojska 120.000 złr., dla księży chełmskich 1.500 złr., trzem gminom (Milno i t. p.) w pow. brodzkim dotkniętym pożarami, na wniosek posła Kaszewski, poparty przez p. Tad. Dzieduszyckiego po 200 złr., komitetowi w Stryju na odbudowanie kościoła 1000 złr., komitetowi wystawy krajowej w Krakowie 11.000 złr., córce Jana Lama na ukończenie edukacyi 500 złr., Leontynie i Joannie Sapałaczyńskim, sierotom ś. p. Roberta, urzędnika Wydziału krajowego, jednorazowo 100 złr.

Na wniosek p. Sawy uwzględniono petycyę pewnego biednego politechnika, na wniosek p. Weigla petycyę starego Styczyńskiego, a na wniosek ks. Kopycińskiego i Romanowicza otrzymała „Gwiazda“ tarnowska 100 złr., a lwowska 200 złr.

Po uchwaleniu działu dochodów funduszu krajowego, którego cyfry podamy w sumaryuszu, odroczono uchwałę finansową, a załatwiono sprawę składów zbożowych, polecając Wydziałowi krajowemu przyspieszenie rokowań w tej mierze, tudzież sprawę subwencyi dla budowy teatru w Krakowie. Gwarancya pożyczki w kwocie 100.000 złr. na ten cel nastąpi pod warunkiem przedłożenia planów szczegółowych i kosztorysów.

P. Wierzbicki żądał, aby konkurs na plany był rozpisany tylko w obrębie Polski, ale p. Romanowicz sprzeciwił się temu, gdyż Rada m. Krakowa uchwaliła konkurs międzynarodowy i poczyniła już przygotowania do rozpisania jego. Zresztą niechaj technicy polscy starają się prześcignąć zagranicznych.

Uchwalono tedy wnioski komisyi, bez zmiany.

Nad petycyą Lubaczowa i okolicznych wsi o przeniesienie władz politycznych i autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa, przeszła Izba do porządku dziennego, chociaż p. Hausner wnosił ponowne zbadanie tej sprawy.

Koniec posiedzenia o godz. 3 popołudniu.

(Posiedzenie wieczorne).

Początek o godz. 8 min. 45.

P. Wierzbicki przedłożył wnioski komisyi szkolnej względem reorganizacyi męzkich szkół wydziałowych na przemysłowo-handlowe. Do sprawozdania tego dodano plany lekcyjne nowych szkół.

W dyskusyi generalnej zapowiedział p. Bobrzyński wnioski odmienne, i na żądanie komisyi szkolnej przerwano obrady nad tym przedmiotem, aby komisya szkolna mogła się naradzić, czy może przystać na wnioski p. Bobrzyńskiego. Komisya udała się na ustęp, a Sejm kontynuował dalej porządek dzienny.

P. Maks przedstawił sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyi Rady miasta Lwowa w sprawie darowizny realności pod l. kons. 34 m. we Lwowie, „Castrum“ zwanej.

Wnioski komisyi przyjęto z poprawką pana Goldmana.

Potem załatwiono kilka petycyj. Mianowicie petycye o utworzenie sądu w Sędziszowie i Pomorzanach, tudzież o przydzielenie gmin Monasterz, Łuka i Uniż do powiatu w Buczaczu przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

W skutek petycyi Towarzystwa politechnicznego wezwano rząd do założenia przy politechnice lwowskiej stacyi doświadczalnej chemiczno-technologicznej.

Dyetaryusz techniczny Wydziału krajowego Adam Zieliński otrzymał *veniam aetatis*.

P. Popiel przedstawił następnie sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi pp. Nawarskiego i Słoneckiego o udzielenie im subwencyi w kwocie 3000 złr., oraz o poręczenie akcyjnemu towarzystwu żeglugi parowej na Dniestrze przez lat 25 dochodu rocznego 5 prc. od kapitału złotych 125.000 w to przedsiębiorstwo włożyć się mających.

Wniosek komisyi jest następujący:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wypłacić pp. Nawarskiemu i Słoneckiemu kwotę 3.000 złr.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył w myśl ogólnych zasad przez rząd przy udzieleniu gwarancyi podobnym przedsiębiorstwom stosowanych, oraz w myśl zawartych w niniejszem sprawozdaniu uwag, projekt do układu określającego stosunek akcyjnego towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze do reprezentacyi kraju, którym to układem Sejm zagwarantuje towarzystwu temu roczny dochód 5 prc. od kwoty 125.000 złr. na lat 20.

W rozprawie generalnej p. Brykczyński wyłuszczył szczegółowo wielką rentowność w przyszłości tego przedsiębiorstwa i polecił wniosek komisyi.

P. Abrahamowicz oświadczył się za pierwszym wnioskiem, ale drugi chciał mieć ogólnikowo stylizowany, aby Wydział krajowy na przyszłej sesyi przedłożył dopiero wnioski, w jaki sposób fundusz krajowy mógłby przyjść przedsiębiorstwu z pomocą.

P. Badeni Władysław imieniem Wydziału krajowego przedstawił ryzykowność całego przedsiębiorstwa. Komisyi zarzucił, że zawołała go dopiero po sformułowaniu wniosku swojego. Wogóle komisya gospodarstwa krajowego jest zdaniem jego tego zapatrywania, że „pierwej jazda a potem woda“. Wydział krajowy zaś radby poczekać, aż będą dostateczne warunki żeglugi stworzone, o konieczności czego przekonują próby dawniejsze.

Gruntownie i szczegółowo bronił wniosków komisyi ks. A. Sapieha, twierdząc, że komisya doskonale badała wszystkie warunki i że pomoc projektowana jest najniższą, jaką dać można przedsiębiorstwu wielkiej dla kraju wagi.

P. Antoniewicz oświadczył się także za wnioskami komisyi.

P. Wodzicki Ludwik oświadczył, że po wyjaśnieniu hr. Badeniego, komisya zmieniła swoje wnioski.

Hr. Golejewski dowodził, że żegluga na Dniestrze istnieje oddawna na wielką skalę. Tysiące spławów idą co roku. Chodzi tylko o jej wydoskonalenie za pomocą nowożytnych środków.

P. Chrzanowski popierał również wnioski komisyi, które też po przemowie sprawozdawcy przyjęto bez zmiany.

Koniec posiedzenia o godzinie 11 min. 45 wieczorem.

XVIII posiedzenie Sejmu d. 24 stycznia.

Początek o godz. 11 min. 30 w południe.

(Spisu petycyj dla braku miejsca nie umieszczamy).

P. Wierzbicki przedstawił ponownie sprawozdanie komisyi szkolnej w sprawie reformy szkół wydziałowych męskich. Skombinowane jej wnioski z wnioskami p. Bobrzyńskiego, postawionemi w sobotę, są następujące:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową wypracował i Sejmowi do uchwały przedłożył szczegółowe plany reorganizacyi szkół wydziałowych męskich w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Śniatynie i Wieliczce na zasadach następujących:

1) Szkoły te mają otrzymać praktyczny kierunek przemysłowy, stosujący się ściśle do miejscowych warunków z uwzględnieniem wiadomości handlowych.

2) Ze szkołami tymi połączoną będzie nauka wieczorna, uzupełniająca w tymże samym kierunku.

3) Szkołom tym zapewniony będzie nadzór umiejętny i praktyczny co się tyczy nauk fachowych w nich udzielać się mających, a w szczególności zastrzeżony będzie właściwy wpływ krajowej komisyi dla spraw przemysłu.

4) Zobowiązania gmin i powiatów, o ile odnosiły się do dotychczasowych szkół Wydziałowych pozostać mają w razie ich reorganizacyi.

Kwota, którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół zreorganizowanych, nie może przenosić połowy ogółu ich kosztów.

5) Układając plan reorganizacyi szkoły wydziałowej w Wieliczce, odniesie się Wydział krajowy do c. k. ministerstwa skarbu z propozycyą, ażeby zaprowadzić pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołą fachową oraz ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warsztatach salinarnych.

6) Co się tyczy szkoły wydziałowej w Gródku, zbada Wydział krajowy, czy szkoła ta ma być zreorganizowaną, czy też zwiniętą.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał życzenia reprezentacyi miast Myślenice, Wilamowice i Gorlice w sprawie urządzenia tamże szkół wydziałowych i żeby ewentualnie plany organizacyi tych szkół, oparte na zasadach powyżej wspomnianych, sejmowi przedłożył.

III. Wzywa się c. k. rząd, ażeby przy wyższych szkołach przemysłowych lub innych odpowiednich zakładach zorganizował kształcenie się nauczycieli fachowych, mających udzielać naukę w szkołach wydziałowych i w połączonych z niemi szkołach przemysłowych uzupełniających.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania u c. k. rządu, o wyznaczeniu odpowiednich funduszów na sprawienie warsztatów i środków naukowych do specyalnej nauki przy szkołach wydziałowych, według przepisów ustawy z dnia 2 lutego 1885 zreorganizowanych lub nowo powstać mających. (C. d. n.).

Organizacya pospolitego ruszenia.

(Ciąg dalszy.)

Jakeśmy wspomnieli wczoraj, rozporządzenie wykonawcze o pospolitem ruszeniu zawiera rozdziałów 13. Z tych rozdział I. podaliśmy wczoraj w streszczeniu. Obecnie podajemy zwięzłą treść dalszych rozdziałów.

Rozdział II. mówi o ewidencyi obo-

PANNA ANTONINA.

OPOWIADANIE

Elizy Orzeszkowej.

6

(Ciąg dalszy.)

Codzień z rana, wymiotłszy pokoik swój i opatrzywszy kwiatki i kanarka, mówiła do siebie: marsz w drogę! i wychodziła na miasto. Maszerowanie to jej przecież słabło i wolniało na schodach. Z coraz większą trudnością przychodziło jej wstępować na wysokie piętra. Usiłowała pokryć to, ale nie mogła.

— Albom to ja taka stara, — mówiła śmiejąc się, a od bólu mimowoli brwi zsuwając.

Starą nie była istotnie, bo nie miała jeszcze spełna lat czterdziestu. Ale, raz, o szarej godzinie, przyznała mi się, że artrytyzm, nabyty w ostatnim roku domowego nauczycielstwa, coraz częściej i silniej ją napastuje. Wyznanie swe czyniła tak cicho, jak gdyby przez to zniżenie głosu do zrozumienia mi dawała, iż jest to głęboka i mnie tylko powierzona tajemnica.

— Pokoik ten, — dodała, — jest bardzo milutki ale zimny w mrozy, a na wiosnę wilgotny. Zmieniać zaś mieszkanie.... trudno!

Domyślałam się, że trudność ta pochodziła z przyczyn częścią ekonomicznej, częścią uczuciowej natury. Zdrowsze i droższe mieszkanie było zapewne nad jej możność, lecz zarazem, pozbawiłoby ją ulubionego obicia z polnemi kwiatkami i tych radosnych, a wdzięcznych podziękowań dziecięcych, które, na ulicach miasta, pod stopy jej okryte obłoconemi kaloszami, padały jak perły....

Chciałam mówić z nią o cierpieniu jej, coś jej doradzać, lecz szybko zmieniając przedmiot rozmowy mówić zaczęła o rozmaitych powieściopisarzach, poetach, filozofach, jako też o różnych „kwestyach i ideach“. Napełniająca pokoik jej szara godzina, zdawała się roić imionami, datami, cytatami, które gradem z ust jej się sypały. Na niskim taborecie, przed palącym się w piecu ogniem, siedząc z patetycznie rozpartemi ramionami, deklamowała wyjątek z poematu jakiegoś, — deklamacyę swą przerywając zdmuchaniem w stojący na ziemi samowar. Zaś w poemacie owym znajdowała się wzmianka o Napoleonie I, skończywszy deklamować, mówiła coś o strategii wojennej.... Uczoną rozmowę tę ośmieliłam się przerwać zapytaniem: ile mieć może dochodu za udzielane przez się lekcye? Zmarkotniała i milczała przez chwilę. Bardzo nie lubiła, gdy ją o nią samą zapytywano; podejrzywała w tem zawsze jakieś ironiczne intencye. Tym razem jednak, bądź przez gościnność, bądź przez grzeczność, bądź pod wpływem szarej godziny, łagodnie zabarwionej różowemi blaskami ognia, łagodnie odpowiedziała:

— Cóż? Z początku szło mi wcale nieźle. Teraz gorzej trochę, bo konkurencya silna....

— Konkurencya?

— A tak; jest nas tu, dających lekcye, mnóstwo! W dodatku, dziewczątka te, które gimnazya pokończyły, więcej odemnie umią i lepiej uczą, to też najlepsze lekcye im się dostają....

Więcej umieją! Boże! Ona jednak tak długo kształciła się i tak niepospolitą miała erudycyę!

— Miałam kiedyś ośm godzin dziennie, — rzekła, — jeszcze, teraz mam już tylko pięć i bardzo lękam się... że na rok przyszły mniej jeszcze mieć będę.

Więcej już nic o tem nie powiedziała, ale przez dobre pięć minut siedziała na taboreciku swym milcząca i zamyślona. Postać jej rysowała się w cieniu jak długa, cienka, czarna linia; chude, długie ręce, bielały na czarnej sukni; twarz wychyliła nieco na światło ognia, które w oczach jej szklisto tkwiących w przestrzeni, zapalało drżące iskry. Zamyślenie to jej, z osłupieniem graniczące i odkąd znałam ją pierwszy raz wymówiony wyraz: „lękam się“, — wiele do myślenia dawały.

Po chwili jednak, szybko i raźnie powstała, zapaliła świecę i herbatę urządzać zaczęła. Przytem mówiła znowu o wielu rzeczach uczonych i wzniosłych. W godzinę potem, pokoik jej napełnił się ubogą dziatwą.

Uprosiłam ją aby pozwoliła mi pozostać.

Lekcye trwały dwie długie godziny, w ciągu których pokoik przedstawiał istotną szkółkę wieczorną, z solowem i choralnem bąkaniem sylab na elementarzach, z pisaniem liter i cyfr na zeszytach i łupkowych tablicach, z uderzaniem palcami w różne miejsca wiszącej na ścianie mapy, z klęczeniem, staniem w kącie, zapisywaniem złych i dobrych stopni itp. Wszystko to zakończyło się opowiadaniem bardzo ładnej bajki, utworem samej nauczycielki będącej, a w której były poezya i morał i różne wiadomości o szerokim świecie. Dzieci, w rozmaitych postawach na ziemi siedząc, słuchały z zajęciem wielkiem, zdradzającem się szeroko pootwieranemi oczami i ustami; panna Antonina zaś, pomiędzy niemi na taboreciku siedząca, opowiadała bajkę swoją z przejęciem się nadzwyczajnem, z odpowiednią mimiką i deklamacyą.

Po bajce, nastąpiło rozdzielanie pomiędzy uczniów bułeczki, czarnego chleba, którego też cząstkę, sama nauczycielka z apetytem wielkim jeść zaczęła. Potem w pokoiku zrobiło się znowu cicho i pusto. Ogień w piecu zgasł; godzina była dziesiąta.

Przy świetle jednej świecy, twarz panny Antoniny wyglądała okropnie znużoną, oczy jej nawet przygasły i kibić zgarbiła się. Ręce bezwładnie opuściła na suknię, osypaną okruchami czarnego chleba, na wieczerzę spożytego. Kiedy pożegnawszy ją odchodziłam, gasiła świecę i zapalała małą nocną lampkę, w kącie pokoju wiszącą.

— Pozwalam sobie na zbytek ten, — rzekła jeszcze, — grubych ciemności nie lubię, a nocami nie zawsze sypiam.

Któż odgadnie i opowie, o czem myślała ona, co czuła, gdy w długie, zimowe noce, na twardem, wązkiem łóżeczku leżąc, bezsennemi oczyma wodziła po suficie i ścianach pokoiku, na których chwiejne cienie sprzętów melancholijnie łączyły się i rozstawały ze smugami bladego światła?

Dla przyczyn różnych, nie widywałam jej potem przez lat trzy, a gdy następnie zapytałam o nią u stróża kamienicy, pod dachem której po raz ostatni ją widziałam, odpowiedział mi, że od dość dawna już tam nie mieszkała. Dość długo pytać o nią i szukać jej musiałam, zanim nakoniec dowiedziałam się gdzie przebywa. Nie było w tem nic dziwnego. Od kilku miesięcy już ludzie widywać ją przestali.

Wszedłszy na korytarz szpitala, wązki, długi, z białemi jak śnieg ścianami i błyszczącą jak lustro posadzką, zapytałam przechodzącego posługacza o osobę, którą odwiedzić chciałam. Wskazał mi jedne z pomiędzy drzwi, których dwa długie szeregi znajdowały się po obu stronach korytarza.

Weszłam.

Znowu pokoik ale bez obicia z polnemi kwiatkami, bez obrazków, kanarka i kwitnącej pelargonii. Czarne pręty żelaznego łóżka suchemi liniami rysowały się po ścianach białych jak śnieg a tak wysokich, że trzeba było długo podnosić wzrok, aby dosięgnąć nim sufitu. Za ogromnem, nagiem oknem, ze zwiniętą u góry żółtawą storą, w gęstej jesiennej mgle chwiały się zwolna bezlistne szczyty topol, rosnących w szpitalnym ogrodzie. Naprzeciw okna, wysokie i jak zwierciadło od politury błyszczące drzwi, przy łóżku stolik żelazny, u przeciwległej ściany stół i dwa żółte stołki.

Czysto tu było, widno, nago, smutno i okropnie nudno. W dobrze ogrzanem i oświeżonem powietrzu drgało nieujęte uczucie chłodu i unosiły się ckliwe wonie lekarstw.

Na żelaznem łóżku o wysokich czarnych prętach, na białej jak śnieg pościeli, pod żółtawą kołdrą szpitalną leżała panna Antonina. Mocno siwe włosy jej całkiem były w tył odczesane, przez co odkryło się, przysłaniane dawniej, wysokie i wypukłe jej czoło. Przy twarzy zmalałej od wychudnięcia, czoło to wyglądało ogromne, a okrywał je rój drobnych, gęstych, w różne kierunki krzyżujących się zmarszczek. Zapadłe oczy jej przypominały okryte parą zwierciadło; wązką linię ust bladych i ściśniętych okrążał wyraz milczącego cierpienia. Twarz ta, woskową żółtością swą odbijała silnie od bieli poduszki, w zamian splecione ręce jej, delikatne, z siatką błękitnych żyłek, wydawały się bardzo białemi na tle żółtej kołdry. (C. d. n.).

wiązanych do pospolitego ruszenia (z wyłączeniem oficerów i urzędników wojskowych).

Obowiązek prowadzenia ewidencyi ciąży na gminach. Pospolitacy powinni być spisywani w gminie, do której mają przynależność, a po zwołaniu pospolitego ruszenia i w gminach, w których mieszkają. Prowadzeniem ewidencyi obowiązani są zajmować się, a) zwierzchności gminne przy pomocy tych, którzy prowadzą metryki, b) polityczne władze powiatowe, c) przełożeństwo tych stowarzyszeń, które mają charakter wojskowy lub oznaki, d) władze wojskowe.

Należący do pospolitego ruszenia, będący w 19 roku życia, nie są obowiązani zgłaszać się sami do spisu, ale też i podania o zwolnienie nie będą uwzględniane przy tym spisie.

Wykazy powinny być ułożone w każdej gminie wedle wieku obowiązanych, a w gminach większych (mających ponad 20.000 ludności) wedle dzielnic. W 23 takich wykazach dorocznych, zaczynając od najstarszych (42 letnich) do klasy przedostatniej (20 letnich) wszyscy powinni być spisani według kategoryi, czy należeli: a) do armii lądowej, marynarki, rezerwy zapasowej, obrony krajowej lub żandarmeryi, b) czy z armii przeniesieni zostali do rezerwy lub obrony krajowej, c) czy są w wieku obowiązanym do wojska, ale czasowo uwolnieni, d) czy z armii usunięci, e) czy jako do służby wojskowej na zawsze niezdolni wymazani ze spisu. Z dziewiętnastoletnich — wyjąwszy tych, którzy jako ochotnicy są w ściślym związku z siłą zbrojną, wszyscy inni powinni być wykazani w ewidencyi.

Z takich wykazów gminnych tworzą się w urzędach powiatowych wykazy powiatowe, a z tych znowu w komendach pospolitego ruszenia wykazy okręgowe.

Stowarzyszenia, mające charakter wojskowy lub oznaki wojskowe, jak milicye, korpusy strzeleckie, stowarzyszenia weteranów, obowiązane są również prowadzić u siebie ewidencye bez względu na to, czy członkowie ich podlegają według wieku obowiązkowi w pospolitem ruszeniu, lub czy już zostali wpisani w wykazy swoich gmin przynależnych, czy też nie. Do tych ewidencyj należy wciągnąć także nieczynnych oficerów i urzędników wojskowych.

Rozdział III. mówi o uwolnieniu od obowiązku i o zwolnieniu od służby.

Uwolnienie od obowiązku w pospolitem ruszeniu przyzna się temu, kto jest ułomny cieleśnie lub upośledzony umysłowo, a więc nie posiada wcale uzdolnienia do pełnienia obowiązku w pospolitem ruszeniu. Takie uwolnienie jest trwałem, a wypowiadają je komisye, jak w wojsku regularnem. Orzeczenia, wypowiedziane w tych komisyach przy stawaniu do wojska, są tu decydujące. O innych orzeka najpierw gminna komisya rozpoznawcza, a dalej komisya badawcza. Oficerowie i urzędnicy wojskowi, uważający się za zupełnie niezdolnych, powinni zrobić o tem podanie do odpowiednich władz wojskowych.

Zwolnienie do czynnej służby w pospolitem ruszeniu powinno być udzielane i przyznawane już podczas pokoju tym, którzy są niezbędni na swych stanowiskach do załatwiania spraw publicznych. Stosunki osobiste lub familijne nie mogą uzasadniać zwolnienia do służby, lecz wśród nagłych okoliczności i [illegible] pozwala mogą być uwzględniane dla udzielenia krótkiego urlopu.

Zakłady transportowe (koleje i t. p.) podają wykaz swoich w służbie niezbędnie potrzebnych pospolitaków ministerstwu handlu, które swoje wnioski o zwolnienie przedkłada ministerstwu obrony krajowej.

Zwolnienie każde ma jedynie czasowe znaczenie i trwa tylko do marca następnego roku.

Jeżeli w chwili mobilizacyi zajdzie potrzeba pozostawienia przy robocie tych, którzy zajęci są pracą w zakładach konfekcyjnych dla wojska, wówczas wykaz zajętych pracą pospolitaków wraz z propozycyą o zwolnienie ich należy przesłać odpowiednim władzom wojskowym.

W chwili mobilizacyi mogą być zwolnieni wyjątkowo kierownicy innych wielkich zakładów przemysłowych, potrzebni niezbędnie do dalszego prowadzenia czynności, jeżeli tego wymaga interes publiczny.

Rozdział IV. mówi o staraniu się o dostateczną liczbę oficerów i urzędników wojskowych dla pospolitego ruszenia.

Oficerów dla pospolitego ruszenia dostarczyć mają oficerowie i urzędnicy wojskowi w stanie spoczynku, będący poza służbą, jeżeli nie przeszli 60 roku życia, są jeszcze zdolni a nie otrzymali innego przeznaczenia w armii, dalej osoby cywilne, które służyły w wojsku jako oficerowie lub dobrej konduity i odpowiedniego uzdolnienia podoficerowie, wreszcie osoby cywilne, zasługujące swem stanowiskiem i wykształceniem na zaufanie, iż wyrobią się na oficerów.

(C. d. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 20 stycznia.

Rok Nowy wedle starego stylu przyniósł nam nie tylko wojenno-pokojowe przemówienie p. generał-gubernatora, ale i stokroć ciekawsze przemówienie p. Apuchtina do gremium nauczycielskiego, w którem ten mały imperator warszawski nie ograniczył się tylko do wyrażenia swych poglądów na sprawy Europy, ale także i na sprawy wewnętrzne rządzonego przezeń kraju. Pan Apuchtin tedy skonstatował przedewszystkiem fakt, iż sprawa rusyfikacyi „przywiślańskiego kraju" postąpiła bardzo, iż jest on niesłychanie z tego zadowolony, że dziękuje swym *dyjatelom* a jednocześnie przypomniał wszystkim tym, którzy jego poglądów nie podzielają, że każdego opornego zmiażdży i zdusi. Czy jego Wysokość kawaler orderu Aleksandra Newskiego, ma słuszność co do owych postępów rusyfikacyi, ośmielam się wątpić. To jednak pewna, że śród naszego społeczeństwa znajduje on dosyć skorumpowanych ludzi, którzy swojem nikczemnem postępowaniem pomagają mu w przeprowadzaniu nikczemnych planów.

Niestety degeneracya narodowego ducha nie tylko w Wielkopolsce grasuje. Za dowód niechaj nam posłuży fakt świeży z niejakim panem Puciatą. Pan ten ma się za pedagoga, chociaż kwalifikacye jego sięgają instytutu technologicznego. Był on dawniej pomocnikiem w szkole prywatnej zacnego Łopuskiego a po śmierci jego został jej właścicielem i kierownikiem. Szczególniejszym zbiegiem okoliczności i naturalnie dzięki protekcyi, mianowany został przez zarząd osad rolnych, dyrektorem zakładu małoletnich przestępców w Studzieńcu. Tam atoli takie historye i awantury wyprawiał, tak się kłócił ze wszystkiemi i wszystkim dokuczał, nie spełniając przy tem jak należy swoich obowiązków, iż zarząd złożony z Polaków i gubernatora warszawskiego Medema, uznał za właściwe usunąć go od zajmowanych obowiązków, które to prawo przysługiwało mu w zupełności. Pan Puciata uznał za właściwe w sprawie tej sprawiedliwości szukać u p. Apuchtina i dowodzić mu, iż jako kurator okręgu naukowego warszawskiego, ma obowiązek jego sprawą się zaopiekować, gdy tymczasem rada studzieniecka, jako zakład wychowawczo-karny zostawała pod opieką ministerstwa spraw wewnętrznych. Pomimo wszelkich usiłowań z tej strony sprawę rozsądzał nie p. Apuchtin ale sąd i pretensye p. Puciaty o 250 rs. odparł. Tutaj więc nic nie wskórał zacny p. Pucyata, ale za to z drugiej strony wprowadził do instytucyi kontrolę kawalera orderu Aleksandra Newskiego i co za tem idzie rozmaite pomysłowe rozporządzenia tego pana rusyfikacye mające na względzie. Naturalnie p. Pucyata u ludzi uczciwych zamknął sobie drzwi pod nosem: skrępowana cenzurą prasa, przebieg procesu podała objektywnie. A pan Puciata tem tak został zgorszony, iż napisał i wydał broszurę p. t. „Co nam prasa daje", z której wychodzi jak na dłoni, że wszyscy są łotrzy, a jeden tylko p Pucyata uczciwym człowiekiem. Wobec tych aroganckich a niskich frazesów rodzi się przekonanie, iż najsmutniejszą rolę w społeczeństwie odgrywają ludzie głupi i zarozumiali, i że wobec nich zachowywać się należy. jak wobec kłapoucha o czterech kopytkach, gdyż inaczej, tak nam zanieczyszczą powietrze, że żyć w niem nie będziemy w stanie.

A doprawdy, że ciężką jest atmosfera na całym obszarze ziemi dawnej rzeczypospolitej. — Na Litwie dziś nie tylko, że wznowiono znany wam ukaz, tyczący się zabraniania nabycia dóbr katolikom i Polakom, ale nadto dzięki pomysłowości p. Kochanowa, polecono jeszcze na każdą tranzakcyę od niego żądać specyalnego pozwolenia dla prawosławnych nawet, którzy o tyle tylko do nabycia dóbr dopuszczonymi być mogą, o ile zyskają świadectwo *błahonadiożnosti*. — Podole znów i Wołyń, zdaje się, idą w ślady Wielkopolski.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy, — kilku panków polskich sprzedało swe majątki w moskiewskie ręce. Niestety ze smutkiem przyznać to trzeba, iż w ostatnich zwłaszcza czasach brak solidarności narodowej i cywilnej odwagi jeszcze więcej się zarysował u nas, jeszcze dotkliwiej czuć się daje.

Stagnacya ekonomiczna dochodzi u nas swego zenitu. — Karnawału też nie znać prawie zupełnie. Bale świecą pustkami. — W tych dniach naprzykład był bal na dochód „Przytuliska". Oprócz zwykłego kontyngensu gospodyń, znalazło się na nim zaledwie pięć obcych uczestniczek. a galerye tylko były przepełnionemi. Toż samo i w [illegible] — pustki wszędzie, a tylko trzecia maskarada tłumną była, chociaż, jak zgodnie twierdzą pisma codzienne, niesłychanie nudną.... Z biedą ogólną w naturalnym porządku rzeczy statystyka musi wykazywać olbrzymie straty moralne. Codziennie prawie *Kur. Poranny*. który ze szczególniejszem zamiłowaniem uprawia skandaliczną kronikę notuje całą litanię mniej lub więcej wyrafinowanych oszustw, kradzieży i rozbojów. Sądy zaś handlowe coraz więcej mają do roboty z upadłościami.... Ratunku na to nie ma żadnego, nie znajdzie go zapewne i p. Wyszniegradzki, nowy minister skarbu, technik dotychczasowo biegły w sprawach koncesyj kolejowych, o którego projektach już dzisiaj krążą takie naprzykład potworne anegdoty, jak projekt ogłoszenia bankructwa Rosyi na lat 50.

Dotkliwie w ostatnich czasach szczególniej w sferze rzemieślniczej uczuć się dały dwa bankructwa, a raczej dwie likwidacye instytucyj zbiorowych, mianowicie likwidacya stowarzyszenia krawców i stowarzyszenia szewców warszawskich. Zdawałoby się, że tego rodzaju stowarzyszenia upaść nie mogą, a jednak stało się przeciwnie, dzięki temu samemu polskiemu gospodarstwu, którego głównym celem jest, nie praca i zaradność, a lenistwo. Przyglądając się dziejom tych stowarzyszeń, zaiste podziwiać trzeba lekkomyślność, z jaką ludzie pracy do swoich interesów się biorą.

Wobec takiego stanu nieco śmiesznie też wydawać się musi cudzoziemcom ta skwapliwość i troskliwość nasza o to głównie, co życiu nie daje podstaw a tylko stanowi jego uprzyjemnienie. — Tak np. niektóre kółka za punkt ambicyi postawiły sobie wybudowanie własnego gmachu dla Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Myśl piękna, ani słowa, ale wobec bosych nóg wielu biedaków i braku dla nich kawałka chleba — nieledwie że komiczna. Obecnie na ten cel zdołano jednakże zgromadzić poważną sumę 50000 rs. W tych dniach na ten cel otworzono specyalną wystawę obrazów Brandta, którą tłumnie nawiedza publiczność warszawska. Artyści-malarze tymczasem należą również do kategoryi owych biedaków, którym tu pewien dochód się uśmiecha. Myślą o sobie sami jak mogą, ale im się to nie bardzo udaje. Tak przed niedawnym czasem urządzili wystawę szkiców, teraz zawiązują stowarzyszenie, którego celem ma być ułatwienie zbytu ich prac w kraju i zagranicą. Mają więc zamiar w tym celu urządzić wędrujące wystawy po miastach prowincyonalnych, oraz ustanowić agentów za granicą dla poszukiwań odpowiednich kupców. O już to w kierunku projektów jesteśmy bardzo silni, zdawać się może nawet, że projekty, to nasza specyalność. Nie wypisałbym tutaj wszystkich, tak długą litanię ich podały nam pisma.

W polityce, o ile ona odbija się na naszem życiu, toż samo co i wszędzie, niepokój oczekiwanie wojny. która ma być jedynym środkiem ratunku przesilenia ekonomicznego i nadstawianie uszów każdego poranku, co nam przyniosą telegramy. W ogóle żyjemy z dnia na dzień bez programu i w ogólnej apatyi. Ranek nam też każdy przynosi wieść: to o zamknięciu jakiej prywatnej szkoły, to o jakimś nadużyciu administracyi, to o tysiącach innych historyj, w których ani jednej pocieszającej nie ma. Zabijamy więc czas teatrem, w którym codziennie pełno i cieszymy się z lada fraszki. Z tego usposobienia teatralnego korzysta też i jego kasa nie troszcząc się o repertuar. W tych dniach podobno mamy ujrzeć dwie nowości a mianowicie komedyę konkursową Lubowskiego pt. „My się kochamy" i operę Halevy'ego i Biseta pt. „Noe."

Prenumerata pism z początkiem bieżącego roku, jak twierdzą powszechnie, podniosła się znacznie, pomimo tego, iż dwa pisma *Tygodnik Powszechny* i *Życie* przybyły. To ostatnie, jak dotąd przynajmniej, zaznaczyło swój kierunek postępowy i bardzo się dobrze prezentuje.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 stycznia.

Trybunał administracyjny na posiedzeniu dnia 22 b. m. w sporze między Wydziałem krajowym a rządem co do pokrywania wydatków likwidacyjnych z krajowego funduszu szkolnego przy obrachunku 35 funduszów szkolnych okręgowych — odrzucił skargę Wydziału krajowego jako nieuzasadnioną.

Sejm krajowy kończy dziś swoje czynności.

Posłowie lwowscy do Sejmu kraj. pp. Tad. Romanowicz i dr. B. Goldman zaprosili wyborców miasta Lwowa na zgromadzenie wyborcze, które się odbędzie dnia 1 lutego. Celem zgromadzenia jest wysłuchanie sprawozdania z czynności poselskich obu posłów w dwu ostatnich sesyach sejmowych.

Niektóre sejmy krajowe kończą dziś swoje czynności.

Sejm czeski odbędzie posiedzenie jeszcze jutro we środę, aby orzec, iż posłowie niemieccy nie zgłaszając się do sejmu mimo wezwania marszałka utracili mandaty. Wezwanie marszałka wyznaczyło im termin do 25 b. m. Zdawało się, że sejm zakończy swoje czynności właśnie dnia 25 i tem samem uniknie tego, iż nie będzie musiał wydawać swego wyroku w kwestyi tak drażliwej

Izba poselska Rady państwa zbiera się — jak wiadomo — w piątek dnia 28 b. m. po trzechmiesięcznej przerwie. Dzień przed tem zbiorą się oba kluby lewicy, oraz klub czeski dla naradzenia się nad znanym porządkiem dziennym pierwszego posiedzenia.

Berliński korespondent *Politische Correspondens* w ten sposób charakteryzuje obecną sytuacyę:

„Te same dzienniki, które z powodu rewolucyi w Bułgaryi dowodziły przekonywająco, że Niemcy tak z moralnego jak politycznego stanowiska miały obowiązek przyjść w pomoc ks. Aleksandrowi Battenberskiemu, nawet z narażeniem się Rosyi, te same dzienniki stawają teraz na stanowisku niemieckiego kanclerza i z nim razem w sprawie bułgarskiej zapytują teraz: „Czemżeż jest dla nas Hekuba?" Słowa ks. Bismarka mają być teraz użyte do zwalczenia go własną jego bronią. — Dzienniki owe powiadają bowiem, że ks. Bismark przyznał sam, iż Niemcy potrzebują obrony tylko wobec Francyi, a ze strony Rosyi nie mają się niczego do obawiania. Takie i tego rodzaju argumentacye nie mają nic do czynienia z położeniem, jakiem ono jest rzeczywiście i nic w niem nie zmienią. W decydujących kołach politycznych uważanem jest ono za poważne i w owych kołach panuje duszne powietrze, jakby przed bliską już burzą. — Owe koła przyznają wprawdzie, że burza ta, jak wiele innych, które w ostatnich latach zaciemniały horyzont polityczny, może się znowu rozejść, co też jest życzeniem ogólnem, atoli nie tają sobie, że ciemne punkta, które od dłuższego już czasu obserwowano pilnie, zebrały się powoli w groźną chmurę, która w obecnej chwili bardzo już nisko i ciężko zawisła nad Europą. — To też możnaby ubolewać nad wybuchem nawałnicy, ale nie zaskoczyłaby ona nikogo.

„Ks. Bismark ma wielu przeciwników, ale żaden z najzaciętszych jego nieprzyjaciół nie mógł nigdy o nim powiedzieć, aby był mężem małego ducha. Dlatego też również trudno usprawiedliwić, jak wytłomaczyć to, że niedość należycie oceniono jego ostrzeżenia. Pokojowy ton, w jakim od dni kilku odzywa się prasa francuska, nie przyczynił się do uspokojenia opinii, bo przecież wydano ogólne hasło: „Spokój i umiarkowanie". To też to chwilowe zachowanie się prasy francuskiej nie łudzi nikogo, ani Francuzów samych ani Niemców, tem mniej, że nadeszły do Berlina wiadomości, iż ze strony Francuzów na granicy niemiecko-francuskiej czynią się niezwykłe przygotowania na szersze rozmiary. Chodzi teraz o to, czy rząd francuski zechce i będzie w stanie dać odpowiedź uzasadniającą i usprawiedliwiającą dostatecznie owe niezwykłe środki na granicy Niemiec".

Jeżeli komunikat powyższy półurzędowego organu nie jest również jednym z wyborczych środków rządu to bynajmniej nie przedstawia położenia w różowych kolorach.

Przez uchwałę francuskiej rady ministrów, która zgodziła się na żądane przez Izbę wypuszczenie sześcio-letnich obligacyi, usuniętem zostało grożące przesilenie gabinetowe Uchwała ta jednak zapadła wbrew głosom ministra-prezydenta Gobleta, ministra skarbu Dauphin i ministra spraw zewnętrznych Flourens. Istnieje przeto zgoda gabinetu z Izbą, ale za to w gabinecie nie ma zgody. Widocznie chciano uniknąć wszelkimi sposobami przesilenia ministeryalnego, inaczej bowiem w sprawie wyłącznie finansowej nie głosowanoby przeciw ministrowi skarbu, którego ustąpienie jest zresztą prawdopodobnem. Stanowisko Boulangera, mimo popularności ministra wojny u pewnej części republikanów, zdaje się być również zachwianem. Niektóre dzienniki wprost mówią, iż Boulanger najlepiejby zrobił, gdyby podał się do dymisyi. *Rochefort*, który go namiętnie broni, niewłaściwie się wyraził, iż ustąpienie Boulangera mogłoby wywołać powstanie. Przez to Rochefort, rzecz prosta, zaszkodził bardzo ministrowi wojny, skutkiem czego przeciwnicy tego ostatniego napadają na niego coraz bardziej. Jest rzeczą jasną, powiada *J. des Débats*, iż gen. Boulanger nie zerwał z partyą rewolucyjną, lecz bardziej, niż kiedykolwiek zostaje pod jej opieką i rozkazami... Czy to jest dobrem dla naszej wewnętrzej polityki i dla przyszłości rzeczypospolitej, jeżeli minister taką rolę odgrywa? Przeciw Rochefortowi zwraca się także *Républ. Francaise.*

Z powodu rocznicy walk pod Paryżem i bitwy pod Saint Quentin odbyły się w Paryżu imponujące manifestacye. Wszelkie atoli mowy brzmiały pokojowo. Przy pomniku Buzenvala usprawiedliwił Deloncle, członek ligi patryotycznej nieobecność Derouleda obecnemi stosunkami. Boulanger nie przyjął zaproszenia do St. Quentin.

Kronika.

Kraków, 25 stycznia.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego, szewca, pułkownika i członka Rady Narodowej z czasów Kościuszki, odbędzie się staraniem cechu szewców krakowskich w sobotę 29 b. m. w kościele OO. Dominikanów o godz. $10\frac{1}{4}$ rano jako w 69 rocznicę śmierci.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę 26 b. m. o godzinie 6 po południu w sali Akademii Umiejętności posiedzenie zwyczajne, na którem 1) prof. dr. Obaliński przedstawi dwoje chorych, operowanych w szpitalu św. Łazarza. 2) dr. Walentowicz przedstawi pasożyty z gatunku Echinorhinchus, poczem 3) odbędzie się dyskusya nad wykładem dra Prusa o cholerze i nad przypadkiem przedstawionym na ostatniem posiedzeniu przez dr Górskiego.

Wydział Tow. Muzycznego na wczorajszem posiedzeniu postanowił utworzyć oddział osobny dla muzyki kościelnej, oraz przyjął przedstawiony mu przez p. Barabasza program przyszłego koncertu, który składać się będzie: z uwertury z Ifigenij Glucka, koncertu na fortepian Mozarta, i Mszy Koronacyjnej Cherubinie'go.

Koncert Jana Bülowa odbędzie się w piątek 28 b. m. w sali hotelu Saskiego. W ubiegły piątek koncert jego w Wiedniu, chociaż w pewnych kołach niemieckich panuje przeciw Bülowowi silne rozdrażnienie z powodu okazanych niedawno sympatyj dla Czechów, odbył się wogóle spokojnie. Wśród oklasków — odzywały się wprawdzie sykania i okrzyki „precz z nim!" lecz studenci, którzy dopuścili się tej demonstracyi, zostali wyprowadzeni z sali tak, iż publiczność tego nawet nie spostrzegła.

Lista gospodyń „Balu wspólnego" słuchaczy uniwers. Jagiel., mającego się odbyć dnia 15 lutego b. r. w sali hotelu Saskiego: W. W. P. P. Albertowa Adamkiewiezowa, Leonowa Blumenstockowa, Michałowa Chylińska, Wilhelmowa Creizenachowa, Henrykowa Feintuchowa, Walerowa Gadomska, hrabina Geldern Egmond, Natalia Głębocka, Janowa Gotzowa, Fortunatowa Gralewska, Janowa Hajdukiewiczowa, Maksymilianowa Iskrzycka, Józefowa Jawornicka, Franciszkowa Kasparkowa, Aleksandrowa Kawecka, Czesławowa Kieszkowska, Maksymilianowa Kohnowa, Edmundowa Krzymuska, księżna Cecylia Lubomirska, Bolesławowa Lutostańska, Lucyanowa Malinowska, Antonina Marsowa, Oktawia Mazaraki, Albertowa Mendelsburgowa, hrabina Romanowa Michałowska, Janowa Mikuliczowa, hrabina Sabina Morstynowa, Antonina Nalepowa. Alfredowa Obalińska. Stanisławowa Pareńska, Tomaszowa Prylińska, Józefowa Lettingerowa, Józefowa Rosenblatowa, księżniczka Helena Sanguszkówna, Aleksandrowa Seifertowa, Władysławowa Szajnochowa, Feliksowa Szlachtowska, hrabina Stanisławowa Tarnowska, Ludwikowa Teichmannowa, księżna Ladwikowa Windisch Grötz, hrabina Antoniowa Wodzicka, Zofia Wołodkowiczowa, hrabina Henryka Załuska, Aleksandrowa Zborowska.

Idąc za przykładem Komitetu balu Techników lwowskich, postanowiono w tym roku urządzić karneciki skromne, lecz za to opatrzone kuponem na 1 złr., który komitet wypłaci na cel, jaki każda z szanownych pań łaskawie wskazać zechce, wyłączając naturalnie cele, dla których bal akademicki się odbędzie. Aby zaś ułatwić zebranie odciętych kuponów. komitet postanowił prosić o składanie tychże w umyślnie urządzonym kiosku w sali balowej.

Myśl ta znalazła w kołach tutejszych gorące uznanie, to też komitet cieszy się, że wobec celow, które się w ostatnich czasach ze względów humanitarnych, lub narodowych wyłoniły, przyczyni się choć w bardzo, a bardzo małej cząstce do ich urzeczywistnienia.

W katedrze na Wawelu pod prezbiteryum znaleziono osobną kryptę, w której pochowaną została według opinii dra Kopernickiego, wyrażonej po zbadaniu czaszki, młoda kobieta Zmarła okrytą była zbutwiałą osłoną z czerwonej materyi, leżały przy niej szczątki drewnianego pozłacanego berła i jabłka. Wieko trumny było odbite, a brak korony zdaje się dowodzić, że grób był otwierany Grób ten leży po lewej stronie wielkiego ołtarza, oddalony o sążeń od pamiątkowej tablicy królowej Jadwigi — z tego względu nasunęło się przypuszczenie, iż mogły to być jej zwłoki. — Przy dalszych poszukiwaniach w parę dni później znaleziono jeszcze jedną trumnę ze zwłokami sędziwego biskupa i znów nasunęło się przypuszczenie, iż mogą to być szczątki Zbigniewa Oleśnieckiego. Mistrz Matejko odrysował na miejscu obie odkryte czaszki. Konserwator zabytków dr. Łepkowski z powodu słabości przy odkryciach tych nie był, obecni zaś biskup Dunajewski, kanonik Polkowski, Matejko, hr. Przeździecki, prof. Łuszczkiewicz i inni podpisali protokół, spisany przez ks. Polkowskiego.

Z Uniwersytetu. P Bronisław Jacek Csilik rodem z Tarnopola, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

„Sokół" lwowski uroczyście obchodził 24 rocznicę styczniowego powstania. Obchód zagaił poseł Romanowicz przemową, w której wykazał niesłuszność zarzutów robionych przez pewnych krytyków inicyatorom powstania z r. 1863, a podniósł korzyści, jakie ono nam przyniosło. Kończąc wskazał mowca młodzieży drogę, jaką w przyszłości kroczyć powinna. Telegramy nadeszły z Tłumacza, Sanoka, Rudek, Rzeszowa, Halicza i Rohatyna, dalej od komitetu obywatelskiego w Kołomyi, młodzieży polskiej w Zurychu, Stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie, Ogniska polskiego w Pradze; uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie, straży ogniowej m. Biecza, Kasyna w Kolbuszowie, wreszcie od kilku osób prywatnych. Część programu wokalną i fortepianową wykonali p. Fontana i pp. Patkiewiczówna (śpiew) i J. Wiśniewska (fortepian) zbierając huczne oklaski, którémi też przyjęto wyborną deklamacyę wiersza G. Pogonowskiego pt. „Spartanka" wypowiedzianą z towarzyszenie fortepianu przez p. Janikowskiego. Również bardzo dobrze odśpiewał chór młodzieży handlowej pieśń układu p. M. Signio, opartą na motywach narodowych pt. „Niezapominajki". Niemało przyczyniło się również do wspaniałości obchodu odegranie przez amatorów 2-go aktu dramatu Mickiewicza „Konfederaci Barscy" i prześliczny obraz z żywych osób układu p Młodnickiego pt. „Proroctwo ks Marka.

Na cześć dra Zyblikiewicza posłowie sejmowi w liczbie do stu osób wydali ucztę w sali Frohsinu w hotelu Żorża we Lwowie. W pięknie ozdobionej kwiatami sali orkiestra wojskowa grała przeważnie narodowe melodye. — Pierwszy toast na cześć dra Zyblikiewicza wniósł obecny marszałek hr. Jan Tarnowski, podniósł obywatelskie zasługi swego poprzednika oraz program ekonomicznego odrodzenia kraju, przez niego rozpoczęty. Dr. Zyblikiewicz wychylił na podziękowanie kielich na cześć marszałka Tarnowskiego, kładąc nacisk na wytrwałe dążenia do ekonomicznego dźwigania się narodu. Hr. Artur Potocki wniósł zdrowie namiestnika Zaleskiego. Hr. Stanisław Tarnowski toastował na cześć duchowieństwa, a w imieniu tegoż dziękował ks. biskup Pełcz. P. Męciński wzniósł toast na cześć weteranów w służbie parlamentarnej w ręce nieobecnego Kazimierza Grocholskiego, poczem p. Romanowicz w przemówieniu, przyjętem bardzo gorąco, podniósł zasługi weteranów nietylko w parlamentarnej służbie publicznej, lecz i na polu walki i wychylił toast w ręce Henryka Janki i dra Majera, który wzniósł tradycyjne „kochajmy się" w ręce gospodarzy uczty p. Dębowskiego i Henzla.

Hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego mianował protektor wiedeńskiego muzeum technologicznego arcyksiążę Karol Ludwik, członkiem, korespondentem tegoż muzeum.

U marszałka hr. Tarnowskiego w apartamentach zajmowanych w gmachu Sejmu odbył się wieczór, na którem było przeszło sześćset osób z różnych sfer. Po odejściu przedstawicieli urzędowego świata tańce trwały do god. 2 w nocy.

Zmarli. Aleksander Nałęcz Morawski, żołnierz wojsk polskich z 1863 r., wnuk generała Karola Morawskiego, a syn Hieronima Wojciecha, zmarł we Lwowie w 45 roku życia.

W Jareczewie w Poznańskiem zmarł Hieronim Latanowicz w 66 roku życia, weteran z r. 1848.

Adam baron Heydel, właściciel dóbr zmarł we Lwowie.

Dr. Karol Maly, adwokat kolei czerniowieckiej, były syndyk związku spółek zarobkowych, zmarł we Lwowie.

Jan Nepomucen Iwelski, żołnierz wojsk polskich z 1831 r., urzędnik akcyzy miejskiej, zmarł w 75 roku życia.

Spadek. W depozycie Sądu krakowskiego znajduje się znaczniejsza suma na rzecz spadkobierców Salomei Koryckiej i Justyny Walewskiej, zmarłych prawdopodobnie w Królestwie Polskiem. — Kurator spadku adwokat dr. Lesław Boroński za pośrednictwem dzienników poszukuje spadkobierców, którzy mogą się zgłaszać listownie Grodzka Nr. 1.

Konkurs na posagi Wydział krajowy ogłasza konkurs w celu nadania trzech posagów po 285 złr. z fundacyi ś. p. Siemianowskich. Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedmnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie wedle daty losowania (7 kwietnia r. b.) — Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca i matki, mające liczne rodzeństwo.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania najdalej do dnia 28 lutego 1887 i załączyć do nich 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki, 4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich — z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Honorowe obywatelstwo nadała gmina miasta Doliny p. W. Kosakiewiczowi, naczelnikowi sądu powiatowego, w uznaniu 19-letniej pożytecznej jego pracy dla dobra miasta.

Obywatelstwo austryackie otrzymał Izrael Hersz Rozenberg z Nowej-wsi Narodowej. Przy złożeniu w starostwie wymaganej przysięgi, złożył kwotę 5 złr. na ubogich miejscowych.

Zapiski policyjne. Przedwczoraj w nocy na Podgórzu pod Nr. 28 zadusiła się przez zaczadzenie w kuchni Józefa Braunfeld, lat 19 rodem z Krakowa.

W tych dniach na Podgórzu przytrzymano znanego złodzieja, który niósł żelazne drzwi z pieca, jak mówi — znalezione.

Na ślizgawce we środę na stawach obok ogrodu Botanicznego od drugiej do piątej po południu przygrywać będzie muzyka. Przez czas odwilży powierzchnia lodu zyskała wiele na gładkości.

Bochnia dnia 23 Stycznia 1887 r. Dnia dzisiejszego odbyło się Walne Zgromadzenie członków tutejszej „Czytelni" składających się przeważnie z górników i rzemieślników, celem złożenia sprawozdania z czynności Wydziału z roku 1886, na rok zaś bieżący wybrano jednogłośnie prezesem pana Władysława Pisza, zastępcą pana Leona Górza, do Wydziału zaś pp. Jungenfaula, Lochera, Kurkiewicza, Kubickiego Jana, Stahla Jana, Hozera Franciszka, Rasińskiego Franciszka i Górskiego Stanisława, „Czytelnia" od kilku miesięcy dopiero powstała, liczy obecnie 130 członków za opłatą miesięcznie 20 ct.

Z Wadowic piszą do nas, iż wskutek nieuprzątnięcia zmarzniętego śniegu na trotuarach i schodach bocznych ulic, a także nieposypywania chodników popiołem i piaskiem, przechodnie narażani są na wypadki. Piszący prosi magistrat o zarządzenie, co należy.

Mieszkańcy miasta Stanisławowa wystosowali adres dziękczynny do króla włoskiego Humberta za interwencyę w sprawie zachowania celi św. Stanisława Kostki w Rzymie

W sprawie wychodźców polskich do Ameryki od obywatela pełnego ofiarności i dobrego patryoty otrzymujemy następujące pismo: New Jork, dnia 8 stycznia 1887. Przyczyniając się do opieki nad emigracyą Polską w Ameryce, o ile siły pojedynczego człowieka starczą, współczując niedolę nieszczęśliwych ofiar Polsce nieprzyjaznych stosunków, nie mogę pominąć przedstawienia obrazu okropnego zawodu, jakiego doznają wychodźcy, nieposiadający

ani języka krajowego, ani niemieckiego, ani też polskiego. Do kategoryi tej należą szczególnie wychodźcy z gubernii wileńskiej, kowieńskiej, suwalskiej, a nawet z Galicyi.

Przybywają oni tutaj do Ameryki o wiele liczniej, aniżeli z innych stron, nie mając wcale żadnych warunków potrzebnych do wyrobienia sobie bytu w kraju, który nieskończenie wyżej nad ich kulturą stoi. Gdy jednak weźmie się na uwagę, że dzieje się to w zimie, w porze najmniej odpowiedniej dla wychodźctwa, którego tylko skromna ilość skromniejsze jeszcze środki posiada, rozpacz bierze patrzeć na niedolę tych ludzi.

Zarobek w zimie trudno znaleźć, pozostaje chyba kopanie węgla i rąbanie lodu. Siły pojedynczego człowieka niezdolne zaradzić złemu, więc ponownie odzywam się do szanownej prasy i organów krajowych, ażeby używając głosu przestrogi, starała się wstrzymać tę nawałnicę emigracyi polskiej, która ogałacając kraj z siły roboczej, dąży do Ameryki, chyba jedynie na własną zgubę.

Er. J. Jersmanowski.

W interesie nieroszważnych a licznych wychodźców prosimy redakcye dzienników polskich o powtórzenie tej odezwy.

Morderstwo. We Lwowie wyśledzeni już zbrodniarze Zygmunt Wagner szewc i Józef Wiszniewski garbarz, oraz podejrzany o wspólnictwo Adam Trutinon wszyscy znani z włóczęgostwa, zamordowali w piwnicy domu Nr. 19 przy ulicy Kazimierzowskiej żyda Fichela Flügeltauba, przybyłego do Lwowa z Oleszczyc. Według zeznań morderców zamordowany miał z nimi szachrajstwa celem nabycia skradzionych rzeczy, spodziewali się oni znaleźć przy nim grube pieniądze — znaleźli wszakże tylko 17 centów — Wyśledzeni zbrodniarze przyznali się już do winy.

Mianowania. Namiestnik zamianował kancepistę namiestnictwa Władysława Niwickiego w Bochni, prowizorycznym komisarzem powiatowym.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł prowizorycznych komisarzy powiatowych: Tadeusza Bobrzyńskiego z Sanoka do Jasła i Władysława Niwickiego z Bochni do Tarnowa, a praktykanta konceptowego namiestnictwa Jana Turka z Sambora do Sanoka, przydzielając ich do służby przy odnośnych starostwach.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek dn. 27 stycznia: (Wznowione): „Daniszewy", komedya w 4 aktach Piotra Newskiego, i Dumasa z panią Hefman, Kałużyńską, pp. Sobiesławem i Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę dn. 29 stycznia: Po raz pierwszy: „Bez pieniędzy", dramat w 4 aktach Stanisława hr. Rzewuskiego, z panią Wolską, Sułkowską, Kałużyńską, Barszczewską, pp. Rygierem, Sobiesławem, Lubiczem, Janowskim i Siemaszką w głównych rolach.

W niedzielę 30 stycznia: Przedstawienie popołudniowe, początek o godzinie wpół do czwartej: „Dwie sieroty", dramat w 4 aktach A. D'Ennery i Cormon. — O godzinie 7 wieczór (wznowione: „Noc świętojańska", obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Adama Staszczyka, muzyka Kazimierza Hoffmana. — O godzinie 10; Siódma reduta, na której popisywać się będzie linoskok z cyrku Renza p. Abra-adabra.

W nauce: „Jakobici" Coppe'go na benefis p. Wolskiej. — „Pan minister" Claretiego, na benefis p. Sułkowskiej. — „Nie wypada" Wołowskiego i Kotarbińskiego na benefis p. Siemaszki. — „Francillon" Dumasa na benefis pani Hoffman. — „Hrabina Sara" Ohneta. — „Krawiec damski" (*Tailleur pour Dames*) Meilhaca. i „Pięć palcy p. Birouk" (*Les cinq Doigts de Birouk*) Decourcella.

Dział ekonomiczny.

Kółka rolnicze. Od ostatniego ogłoszenia powstały następujące nowe Kółka rolnicze: 357. Pantalowice powiat łańcucki zawiązał ks. Roman Olkiszewski przy pomocy nauczycieli i właścicieli posiadłości większej; 358. Zakliczyn nad Dunajcem powiat brzeski, zawiązał p. Władysław Stowski nauczyciel; 360. Kamienica pow. Limanowski, zawiązał p. Antoni Szczepanik z współudziałem gminy; 361. Ocieka pow. Ropczycki zawiązał p. dr Stanisław Szczelbocki; 362. Brzeziny pow. Ropczycki, zawiązał p. Edmund Fleisch, c. k. pomocnik techniczny lasowy.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych poczuwa się do miłego obowiązku złożyć oddziałowi bocheńskiemu szanownego galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego w Bochni w imieniu Kółek rolniczych pow. Brzeskiego i Bocheńskiego szczere podziękowanie tak za udzielenie w roku 1886 w większej ilości szczepów, szlachetnych dziczek jabłoni i grusz, jakoteż za bezinteresowne pouczania na miejscu członków Kółek rolniczych i dawanie rad i wskazówek instrukcyjnych, odnoszących się do dziedziny pszczelnictwa i ogrodnictwa, jak również za chętne ofiarowanie szczepów, dziczek i swych usług dla Kółek rolniczych pow. Brzeskiego i Bocheńskiego w tym roku.

Targ na zboże. Kraków d 25 stycznia. Na dzisiejszym targu notowano:

Ceny za 100 kilogr. netto:

Pszenica	9·60	9·80
Żyto	6·90	7·15
Jęczmień	6·20	7·—
Owies	5·80	6·—

Usposobienie stałe; dowóz mały.

Sprawa bułgarska.

Deputacya bułgarska opuściła już stolicę Włoch, nie uzyskawszy w niej nic więcej, prócz ogólnikowych zapewnień, które poprzednio słyszała w Londynie i Paryżu. Delegaci unikali zresztą w Rzymie wszelkich manifestacyi tak dalece, że młodzież uniwersytecka, która kilkakrotnie chciała ich uczcić publicznie, nie mogła wykonać tego planu. Dzienniki włoskie, żegnając deputacyę, zapewniają Bułgarów o swych sympatyach, radzą im jednak stanowczo porozumieć się przedewszystkiem z Rosyą. Z pomiędzy różnych głosów dziennikarskich wyjmujemy artykuł dziennika *Opinione*, który uchodzi za organ ministra spraw zagranicznych. Dziennik ten pisze: „Nie dobrze jest żywić wygórowane nadzieje i zachęcać do oczekiwania pomocy, której w chwili niebezpieczeństwa nie moglibyśmy udzielić. Bułgarzy mogą wierzyć w szczerość Włoch, Anglii i Austryi; wiedzą oni, że nasz rząd skorzysta z każdej sposobności, ażeby im dopomódz; lecz wiedzą oni także, że głównym naszym celem jest utrzymanie pokoju, i że dla tego celu Bułgarya będzie musiała poświęcić wszystko, o ile się to zgodzi z jej niepodległością. Radzilibyśmy naszym przyjaciołom na półwyspie Bałkańskim zawrzeć kompromis, nie naruszający ich niezawisłości i zapewniający Bułgaryi godnego jej księcia, którego, jakkolwiek nie będzie to książę Mingrelski, i Rosya przyjmie także życzliwie. Jeżeli Rosya, która narzuciła Bułgarom Mingrelczyka, jak gdyby chciała ich ukarać za ich patryotyzm, porzuci tego kandydata, to Bułgarzy mogą ustąpić w innym punkcie. Nie powinni się oni łudzić co do swego położenia W obec jawnej nieprzyjaźni ze strony Rosyi, a skrytej ze strony Turcyi, mogliby odstępcy narodowej sprawy wywołać w Bułgaryi rozruchy i usprawiedliwić tem obcą interwencyę; gdyż ci, który pragną interweniować, czekają tylko sposobności".

Europa dąży zatem jednozgodnie do pogodzenia Bułgarów z carem Aleksandrem. Usiłowania te sprawiły oczywiście korzystne wrażenie w Petersburgu: świadczy o tem ostatni artykuł w *J. de St. Petersb.*, stwierdzający fakt, że poczyniono już pierwsze kroki do zupełnego porozumienia i wyrażający nadzieję, że mocarstwa zgodzą się na przywrócenie legalnego stanu i osadzenie na tronie bułgarskim miłego Rosyi kandydata. Dla uniknięcia nieporozumień dodano jednak na końcu artykułu zapewnienie, że Rosya nie zboczy nigdy z drogi, którą sobie wytknęła. Nawet z tem zastrzeżeniem wyróżnia się powyższy artykuł od wszystkiego, cośmy w ostatnich czasach czytali w pismach rosyjskich. Brukselski *Nord* utrzymywał jeszcze przedwczoraj, że w razie, gdyby w Bułgaryi ponowiły się zamachy na stanowisko Rosyi, to rząd petersburski nie będzie zważał na Europę, lecz uczyni to, czego interes Rosyi będzie wymagać. Nic więc dziwnego, że i w samym Petersburgu przyjęto słowa ministeryalnego organu z pewnem niedowierzaniem. *Nowosti* sądzą, że te półurzędowe oświadczenia są przedwczesne, gdyż z przygotowań poczynionych w Austryi można wysnuć wniosek, że Austrya zechce zmusić Rosyę do ustępstw w przeddzień zawarcia kompromisu. Ale nietylko w dziennikach rosyjskich można znaleźć dowody, że o zupełnej zgodzie nie ma jeszcze mowy. Wczorajszy telegram *Ag. Havasa*, który nam donosi, że wszystkie mocarstwa zgodziły się na wymianę zdań w kwestyi bułgarskiej, przynosi nam zarazem wiadomość, że między zapatrywaniami Rosyi i Anglii zachodzi jeszcze różnica. Podczas gdy Anglia życzy sobie, ażeby sprawę wyboru księcia załatwiono jeszcze przed ustąpieniem regencyi, Rosya żąda ze swej strony, ażeby regencya złożyła rządy, zanim mocarstwa zdecydują w jaki sposób Bułgarya ma być następnie rządzoną. W tej różnicy zdań dostateczny powód do dalszych zawikłań. Rosya i Turcya chętnie widziały by w Bułgaryi rząd tymczasowy z Cankowem na czele, Anglia, która tymrazem może się powołać na traktat berliński, będzie się sprzeciwiać ustanowieniu takiego prowizoryum.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Prywatne.)

Lwów, 25 stycznia. (Posiedzenie sejmowe). Na wczorajszym wieczornem posiedzeniu uchwalono wezwać Wydział krajowy do przedłożenia na następnej sesyi projektu do ustawy zaprowadzającej karty i certyfikaty myśliwskie.

Sprawozdanie komisyi prawniczej o zmianie miejsca wyboru w obwodzie czortkowskim i komisyi administracyjnej o głosach wirylnych przy wyborach gmin wiejskich nie mogły przyjść pod obrady dla braku wymaganego większego kompletu. P. Romanowiez żąda stwierdzenia ilości obecnych posłów przez odczytanie spisu posłów, aby się dowiedzieć, kto za brak kompletu jest odpowiedzialny. Żądanie to uchwalono i odczytaniem spisu stwierdzono obecność 103 posłów, brakło więc ośmiu do wymaganego większego kompletu.

Uchwalono odesłać Wydziałowi krajowemu petycyę miasta Jarosławia o uznanie szpitala tamtejszego za powszechny.

Przyzwolono na zaciągnięcie przez powiat Dąbrowski pożyczki w kwocie 50.000 złr.

Oświadczono się za zatrzymaniem sądu powiatowego w Dubiecku w obrębie sądu obwodowego Przemyskiego.

Wniosek p. Popiela o wzięcie na porządek dzienny sprawozdania komisyi lustracyjnej odrzucono.

Koniec posiedzenia o godzinie dziewiątej.

Lwów, 25 stycznia. (Posiedzenie sejmowe). Przyjęto budżety funduszów indemnizacyjnych, uchwalając dodatek o dwa centy niższy dla wschodniej i zachodniej Galicyi t. j. po 28, dla Krakowskiego po 19 ct. od złr. podatku.

Przyzwolono gminie miasta Buczacza pobierać opłatę gminną od nafty.

P. Chrzanowski referuje o indemnizacyjnym wniosku hr. Potockiego.

P. Romanowicz przypomina swoje w tej sprawie stanowisko w r. 1882, stwierdza, że komisya znacznie złagodziła niebezpieczne strony wniosku hr. Potockiego, wnosząc nowy ustęp I. zastrzegający prawa kraju; — ale sprzeciwia się drugiemu ustępowi, naglącemu do ugody z r. 1882.

P. Antoniewicz popiera p. Romanowicza.

Przeciw ich wywodom przemawia p. Golejewski i sprawozdawca.

Ustęp pierwszy przyjęto prawie jednogłośnie; ustęp drugi uchwalono w imiennem głosowaniu 60 głosami przeciw 29; członkowie środka przeciwni wnioskowi wyszli ze sali w myśl uchwały klubu.

P. Smarzewski referuje wynik budżetu: Wydatki wynoszą 3,679.004 złr. dochody własne funduszu krajowego 652.969; niedobór 3.016.035. Komisya wnosi 31 ct. dodatku do podatków co licząc po 99.500 złr., uczyni 3.084.500, zostanie więc zwyżka w kwocie 68,465. P. Abramowicz ubolewa nad podwyższeniem dodatku o 1 ct. atakuje komisyę gospodarstwa krajowego i uchwały sejmu. P. Sapieha, Chrzanowski i Zyblikiewicz zbijają jego wywody.

Godzina druga, posiedzenie trwa dalej.

(Z biura korespondencyjnego.)

Insbruk, 25 stycznia. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu przyjął sejm podczas rozprawy o ustawie szkolnej wniosek, postawiony przez większość — o przejście do porządku dziennego i o wezwanie rządu, aby się postarał o zmianę państwowej ustawy powszechnej. Za tym wnioskiem głosowali wszyscy posłowie z wyjątkiem grupy niemieckich liberałów, chociaż namiestnik popierał gorąco wniosek komisyjny, a wszelkie zarzuty odpierał energicznie.

Po tej uchwale sejm zakończył swoje czynności.

Berlin, 25 stycznia. Izba deputowanych Sejmu pruskiego obradowała wczoraj nad budżetem poselstw pruskich przy obcych dworach. Dp. Limburg przemawiał za zatrzymaniem poselstw przy innych dworach niemieckich. Po nim zabrał głos ks. Bismark, który mówił bardzo cicho, prosząc Izbę o przebaczenie, jeżeli słowa jego nie będą zrozumiałe. Mowca przywodzi na pamięć ostatnie rozprawy w parlamencie i oświadcza, że skoro rządy związkowe odstąpiły na mocy konstytucyi znaczną część swych praw cesarzowi, to cesarz nie mógł odstąpić ich nikomu, — a tem mniej świeżo rozwiązanemu parlamentowi. Bronić granic cesarstwa jest rzeczą cesarza, a nie większości parlamentarnej lub naczelników stronnictw. Między ustanowieniem liczebnej siły wojska na lat siedm a ustanowieniem jej na trzy lata zachodzi zasadnicza różnica. Na mocy konstytucyi mógłby rząd domagać się ustanowienia pokojowej stopy wojska na wieczyste czasy. Rząd woli jednak, ażeby te stosunki rozwijały się powoli i dlatego zgodził się na odnawianie uchwały co lat siedm. Przez dwukrotne odnowienie tej uchwały wytworzyło się prawo zwyczajowe. W trzechletnich terminach nie podobna rozwijać prawidłowo organizacyi wojska. Ci, którzy nie godzą się na powolny rozwój, wywołują nieporozumienia. Wobec zagranicy jest również nader ważnem, czy armię powiększono na trzy lata, czy na lat siedm. Zupełnie bezpodstawnem jest twierdzenie, że mówiąc o siedmioleciu, mamy na myśli monopole, lub że chcemy rozpocząć epokę reakcyi.

Zresztą wyborcy mogą zachować ostrożność, zastrzegając się, aby kandydaci dali swój głos tylko za siedmioleciem, broń Boże zaś na rzecz środków reakcyjnych, (Smiech na prawicy, Aha! na lewicy. Głosy: mowa wyborcza). Co się tyczy monopolów, to wojna przegrana wskutek słabości armii sprowadzi straszniejsze podatki, aniżeli komu śnić się może (słuchajcie! na prawicy). Cesarz musiał rozwiązać parlament, gdyż nie ma on zaufania do większości, złożonej z Polaków, Welfów, socyalnych demokratów, a więc ze stronnictw nieprzyjaznych państwu i antimonarchicznych, w których ręce nie może on złożyć losów armii. Wreszcie raz jeszcze zaznaczył Bismark iż rząd w sprawie armii pozostanie w ramach konstytucyi i że rozwiązując parlament, działał *bona fide*. (Oklaski na prawicy, sykania na lewicy i w centrum). Po kanclerzu zabrał głos Windthorst.

Odpowiadając Windthorstowi, zarzuca mu ks. Bismark, że w mowie byłego kierownika większości w rozwiązanym parlamencie nie ma nic nowego. Mowa jego jest obrazem przyszłości, w którym jednego chyba tylko niewolnictwa brakuje.

Bismark oświadcza dalej otwarcie, że pomiędzy rządami związkowemi nie ma, ani nawet nie było mowy o zniesieniu ustawy wyborczej. Pogłoski o tem są wyłącznie manewrem wyborczym. Jeżeli p. Windthorst mówi, że jedynie demokracya socyalna zagraża bezpieczeństwu dynastyi, dla czegoż jego stronnictwo, centrum, stara się ciągle o sojusz z socyalistami. O wspólności dążeń centrum i demokracyi socyalistycznej nawet sam papież się wyraził, który jest mężem pokoju, o czem wyborcy przekonają się jeszcze przed wyborami. Hasło o absolutnej monarchii jest pustym zwrotem mowy bez znaczenia.

Prawdziwie roztropny i dla cesarstwa niemieckiego życzliwy parlament, nie odrzuci naszych żądań umiarkowanych.

W dalszym toku mowy swojej twierdzi Bismark, iż ostateczne cele stronnictwa postępowego są antimonarchiczne i skrycie republikańskie. Nie myśli on bynajmniej szydzić sobie z wierności Welfów do tronu, on uderza tylko na system, który udając skłonności dynastyczne, pokrywa niemi inne zamiary. Następnie przyznaje, iż on dał powód do tej rozprawy, ale w tem nie widzi nic niedozwolonego.

Odpowiadając p. Richterowi protestuje Bismark przeciw twierdzeniu o zamysłach wprowadzenia monopolów, twierdzi dalej, iż stronnictwo postępowe podczas wojny o Szlezwig-Holsztyn stało raczej po stronie duńskiej, iż głosowało wówczas przeciw parlamentowi północno-niemieckiemu i przeciw konstytucyi, iż w roku 1869 zażądało rozbrojenia, iż wogóle było przeciw wszystkiemu, co rząd robić zamierzał. Mimo to wszystko zrobiono, dlatego spodziewa się i teraz, iż przeprowadzi wniosek wojskowy dlatego, że stronnictwo postępowe jest temu przeciwne.

Dalszy ciąg rozprawy odroczono na dzień następny tj. wtorek.

Berlin, 25 stycznia. Według zapewnień *Biura Wolffa* rozporządzenie o zakazie wywożenia koni będzie ogłoszone w dniu najbliższym.

Paryż, 25 stycznia. Dzisiejsze dzienniki poranne zaznaczają jednomyślnie, iż Francya życzy sobie utrzymania pokoju; jedynie Anglia ma interes w wojnie, w której bezpośrednio nie będzie mieć żadnego udziału.

Dziennik *Jour. des Debats* gani rolę, jaką odgrywają dzienniki angielskie wśród obecnych stosunków, starając się podburzyć do wojny między Francyą a Niemcami.

Republ. Franc. pisze: Gdyby Anglia wyrzekła się swej bułgarskiej polityki, pokój powszechny byłby zapewniony.

Paryż, 25 stycznia. *Temps*, w osobnym artykule, skierowanym przeciw ostatnim pogłoskom alarmującym, omawia dziś sprawę zbliżenia się między Niemcami a Rosyą. Wynikiem tego zbliżenia się jest, iż Niemcy zapewniły sobie neutralność Rosyi na wypadek zaczepnej wojny ze strony Francyi. Dalej konstatuje ten dziennik, iż trudno jest skłonić Niemcy do rozpoczęcia kroków zaczepnych; wreszcie pisze, iż Niemcy nie zaczepiają Francyi, ale też tem mniej jeszcze Francya nie zaczepi Niemiec. Skutkiem tego spokój powszechny nie jest obecnie wcale zagrożonym.

Paryż 25 stycznia. Doniesienie *Ag. Havasa* mówi, że wczorajszy spadek walorów na giełdzie należy przypisać artykułowi dziennika *Daily News*, w którym twierdzono, iż Niemcy zażądały od Francyi wyjaśnień o rzekomej koncentracyi wojska na granicy. Prezydent ministrów Goblet zapytany w tej sprawie przez kilku posłów oświadczył, iż wiadomość powyższa jest mylną.

Paryż, 25 stycz. Depesza z Berlina do *Jour. des Deb.* mówi, że stosunki dyplomatyczne między Francyą a Niemcami są wyborne.

Paryż, 25 stycznia. Nota ministerstwa wojny zaprzecza doniesieniu o zakupywaniu koni przez Francyę za granicą, dalej oświadcza, że administracya wojskowych koni nie może nawet skupować koni, znajdujących się we Francyi, a to z powodu bardzo ograniczonego kredytu.

Londyn, 25 stycznia. Komunikat urzędu *Foreign-Office* mówi, iż on nie otrzymał żadnej wiadomości, któraby potwierdzała twierdzenie dziennika *Daily News*, a lord Lyons mniema, że Francya przejęta jest zamiarami szczerze pokojowemi.

Rzym, 25 stycznia. Posiedzenie Izby poselskiej. Na interpelacyę p. Derenzi'ego odpowiadając, rzekł hr. Robilant, iż 15 b m. otrzymał uwiadomienie o pogłoskach, które krążyły w Massauach, według których kolumna abysyńska zamierza zejść z gór w dolinę około Massauah. — Generał Gene jednak nie ma z tego powodu żadnych obaw. Rząd jest tego zdania, iż temu wypadkowi nie należy przypisywać żadnego większego znaczenia. Na wypadek zaczepki ze strony Abissyńczyków jesteśmy gotowi do odporu.

Bukareszt, 25 stycznia. Posiedzenie Izby poselskiej. Interpelacya dawniejszego burmistrza w Bukareszcie Fleva, o wybory do Rady gminnej, wywołała ożywioną rozprawę między nim, a prezydentem ministrów Bratiano. Gdy Fleve po odpowiedzi ministra żądał głosu w sprawie osobistej, wtedy większość Izby opuściła salę; z ministrów jedynie Sturdza pozostał na ławie ministeryalnej.

Sofia, 25 stycznia. (Doniesienie *Agencyi Hawasa*). Cankow sformułował następujące propozycye: Ustąpienie regencyi, oddanie tek ministerstwa spraw zagranicznych i wewnętrznych Cankowistom, oddanie ministerstwa wojny Kaulbarsowi, przywrócenie do dawnych posad wszystkich sprawców zamachu na ks. Aleksandra, — rozpuszczenie armii.

Deputacya bułgarska przybędzie do Konstantynopola w piątek.

Co do pożyczki jeszcze nie zawarto stanowczej umowy.

Medyolan, 25 stycznia. Książę Battenberg w towarzystwie dwu osób przybył tu wczoraj wieczór w najściślejszym *incognito*. Nikt go nie witał. Dziś prawpopodobnie odejdzie dalej do Wenecyi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 24 stycznia. 1887.

	Giełda porannа	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	80·60	79·40
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	99·30
„ srebrna	—·—	8[illegible]·55
„ złota	—·—	111·30
4% Renta złota węgierska	103·35	99·15
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	869.—
Akcye kredytowe austryackie	282·80	279·80
„ „ węgierskie	292·00	288·25
Londyn	—·—	129.10
Napoleondor	—·—	10·06
Lombardy	100·—	97·—
Akcye Karola Ludwika	200·50	199·—
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	234·—
Anglo-bank	105·60	104·75
Union	217·75	214·—
Bankverein	98·75	98·50
Staatsbahn	248·25	245·60
Elbethalb.	161·—	158·00
Tramway	213·—	211·50
Länderbank	238·—	226·—
Alpine	26·50	24·25
Marka	61·92	62·80
Rubel	117·50	117·00
Dukat	—·—	5·98

Berlin d. 24 stycznia 1887.

	Giełda porannа	Giełda południowa
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	462·50

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 23/1.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	117 50	118 50
Marki niemieckie . 100 mar.	61 50	62 —
20to frankówka złota	9 95	10 05
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	103 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	96 40	97 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 40	98 40
5% Obligi komunalne . I Emis.	100 —	100 75
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 50	97 —
4½% „ „ „ „ „ II. Ser.	92 75	93 50
5% „ „ „ „ „	100 15	100 60
6% „ „ „ „	100 40	100 8[illegible]
5% „ „ Banku hip.	102 50	103 7[illegible]
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103 —	103 75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	100 50
4% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 90	100 60
„ likwid. 100	92 10	94 50

Lwów, dnia 22/1.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	286 —	294 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 20	100 50
4½% „ „ „ „ 100	— —	— —
4% „ „ „ „ 100	96 —	96 75
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	97 50	98 [illegible]0
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 —	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 —	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	96 50	97 50
% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 75

Warszawa, dnia 24/1.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	94 30
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	100 —
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	99 25
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	99 —

Wiedeń, dnia 24/1.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	79 40	79 60
5% „ „ srebrna „ „ 100	80 45	80 65
4% „ „ złota „ „ 100	109 90	110 20
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	96 90	97 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	128 75	129 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	132 75	133 60
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	137 50	138 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	163 50	164 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 —	167 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	98 80	99 20
5% „ papierowa „ „ 100	89 20	89 40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 50	116 [illegible]0
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	118 25	119 25
„ „ „ 50 „ „ 100	118 25	119 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	119 50	120 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	103 30	104 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	103 50	104 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	103 75	104 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	112 50	113 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 30	30 70
0% Losy Tureckie pr. 400 „ „ 1	16 30	16 70

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	— —	— —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 75	102 25
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	— —	100 25
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 50	102 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 —	101 50
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	101 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	95 50	96 30
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 [illegible]	100 —
5% Gal. Tow kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	100 25
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101 30	101 60
4½% „ „ „ „ 100	101 90	102 20
4% „ „ „ „ 100	98 —	98 50
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	108 —	108 50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	— —	90 75
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	114 60	115 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 —	101 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 —	100 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	81 80	82 80
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 30	89 90
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	125 —	126 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	95 —	96 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	156 —	157 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	101 —
5% Nordosty . . na 300 „ „ 100	95 —	97 —
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ 100	65 50	66 50

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 35	8 50
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	170 —	171 —
Klary . „ 40 „ m. k.	44 —	45 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	114 75	115 —
Krakowskie . „ 20 „ w. a.	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	47 25	47 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 —	14 30
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 40	9 60
Rudolfa . „ 10 „ w. a.	16 50	17 50
Stanisławowskie . „ 20 „ w. a.	30 75	— —
4½% Tryestyńskie . „ 100 „ m. k.	137 50	138 —
4% „ . „ 50 „ w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . na 200 zł.	104 75	105 [illegible]5
6·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	98 25	98 75
13·50	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	277 70	278 [illegible]0
19·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	287 25	278 75
25·—	Laenderbank . „ 200 „	235 25	235 50
38.70	Austro-węgierskie . „ 600 „	863 —	865 —
—·—	Unionbank . „ 200 „	211 25	215 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	286 —	288 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiuma . na 200 zł.	180 —	180 25
136[illegible]	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2315 —	2325 —
10·50	Franciszka Józefa . „ 200 „	212 —	214 —
10·50	Karola Ludwika . „ 210 „	198 60	199 —
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	221 —	223 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	146 50	146 50
9·50	Rudolfa . „ 200 „	180 50	181 —
9·94	Siedmiogrodzkie . „ 200 „	176 50	177 —
26 fr.	Staatseisenbahn . „ 200 „	245 —	245 50
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	97 50	98 —
16·25	Żegluga na Dunaju . „ 500 „	391 —	393 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . za sztukę	5 99	6 02
20-to Frankówki . „ „	10 05	10 06
20-to Markówki . „ „	12 46	12 49
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 37	10 39
Funty szterlingi . „ „	12 78	12 78
Banknoty włoskie . „ „	49 85	50 —
Ruble papierowe . za 100 sztuk	117 25	117 7

Starszy kawaler lub wdowiec znajdzie od 1 lutego r. b. mieszkanie przy spokojnej rodzinie, na żądanie wraz wiktem i wszelkiemi dogodnościami. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“. 228 1

Fortepian Streichera

z angielską mechaniką i metalową płytą, mało używany, **tanio do sprzedania.** Ul Floryańska, 15, I piętro. 231 1 3

Potrzebny powóz kryty

do rozbierania, używany, lecz w dobrym stanie, **za cenę około 200 złr.** Zgłoszenia do Adm. „N. Reformy“. 233 1 3

Zdolnych Agentów

z najlepszemi poleceniami, szczególowo **do sprzedaży Losów premiowych i innych papierów** poszukuje za wysoką prowizyą **Dom bankowy Heinrich Aguiar, Wrocław, Karlstrasse, 3.** 232 1 0

Egzaminowany Ekspedytor

znajdzie zaraz **umieszczenie w urzędzie pocztowym w Mszanie dolnej.** Bliższa wiadomość u poczmistrza. 234 1

Potrzebny jest zaraz

praktykant

do handlu korzennego L. Włodka w Sędziszowie. 237 1 3

Poszukuje się **6 lub 5 pokoi z 2 kuchniami** w śródmieściu od 1 kwietnia, lub **dwóch mieszkań** po 3 pokoje w jednym domu. 238 1 0

Księgarnia sortymentowa

skład nut i obrazów

EDWARDA MENKESA

w Tarnowie

utrzymuje na składzie:

najświeższe nowości polskie, niemieckie i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe na żądanie do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór

książek do nabożeństwa

w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła illustrowane, odpowiedne na upominki, oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju, jakoteż za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom do domu bez żadnej opłaty. 69 7 10

Dostarcza także dla dogodności Szan. P. T. Publiczności wszelkie książki w każdym języku, jakoteż obrazy **na spłat ratami miesięcznemi.**

Najnowsze wydawnictwa tejże księgarni oddane:

Izydor Poeche. Podróże i przygody po Oceanii, w ozd. opr., z 4 chromilitogr. 2 —

Franciszek Habura. Powinszowania i wiersze pamiątkowe dla młodzieży. Cena 1 złr., w oprawie . . . . 1·40

Dr. Albert Zipper. Mitologia Greków i Rzymian, z 20 tablicami, w oprawie . . 1·30

Izydor Poeche. Małe fotografie wielkich ludzi, w ozdobnej oprawie 80

K. S. Ustawa wekslowa 1886 40

Wioska

200 mórg obszaru mająca, w których 100 ornego, 30 łąk i pastwisk, 70 lasu, w cudownej miejscowości nad Sanem w powiecie Liskim, w bogatym terenie naftowym, pomiędzy dwoma wielkiemi kopalniami nafty bezpośrednio położona, z prawem propinacyi, z pięknemi budynkami, parkiem itd. jest z wolnej ręki za cenę **20 tysięcy do sprzedania**, z których jedna trzecia przy gruncie zostać może. — Bliższych objaśnień udziela Administr. „N. Reformy“. 221 2 0

HANDEL NASION

Alfreda Rassl

w Opawie (Troppau)

poleca wszelkie

gospodarcze i lasowe nasiona

pokarmy opasowe

nawozy sztuczne

w najlepszych gatunkach, po najtańszych cenach, z kontrolą każdej naukowej stacyi doświadczalnej. 222 2 3

Cenniki, okazy na żądanie darmo i opłatnie.

W dobrach Miżynieckich

J. O. Adama ks. Lubomirskiego

pod Przemyślem

od dnia 24 czerwca 1887 roku do wydzierżawienia:

Folwark Byków obszaru 254 m.

Folwark Popowica obszaru 248 m.

Folwark Drozdowice obsz. 610 m.

Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr w Miżyńcu, poczta i stacya telegraficzna Miżyniec. 193 3 3

Masło

niesolone, deserowe po 5 złr. kuchenne doskonałe po 4 złr. 50 ct., rozsyła w paczkach 5-cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 108 26 0

Administracya

dóbr Dębickich

uprzejmie zawiadamia osoby interesowane, że **korespondencye handlowe**, z Galicyi pochodzące, tylko w **języku polskim** przyjmuje, wszelkie zaś inne do niej adresowane, pozostaną bez odpowiedzi. 229 2 3

Kilkaset złr.

zarobić może każdy, kto ma liczne stosunki z osobami, zamierzającemi budować na **Podgórzu**, lub w najbliższej okolicy Krakowa **po za obrębem rogatek.**

Bliższa wiadomość pod adresem: **Leszczyc** poste rest. **Kraków.** 220 2 3

Informacyi w sprawach pospolitego ruszenia udziela J. Nawrocki w Krakowie, Rynek, Hotel Drezdeński. 233 2 0

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct.

Mydło migdałowe 10, 20 i 25 ct.

Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct.

Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.

Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.

Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.

Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.

Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.

Mydło paczulowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.

Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.

Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.

Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.

Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.

Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.

Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 60 ct.

Mydło hygieniczne przeźroczyste, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 60 ct.

Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.

Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.

Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.

Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.

Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.

Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.

Mydło tymolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.

Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.

Mydło benzoesowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.

Mydło siarkowe, do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.

Mydło kamforowe, uśmierza świerzbienie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.

Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.

Mydło mleczarzańskie, znakomite, 10 ct.

Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.

Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 216 1 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20 **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

GRAND HÔTEL

w Krakowie,

ulica Sławkowska,

w pałacu i przyległym gmachu księcia Czartoryskiego

urządzony z wszelkiemi wygodami i największą elegancyą według pierwszorzędnych hoteli stolic europejskich, wspaniałe wejście, schody piątrowe z kararyjskiego marmuru białego, wodociąg rozprowadzony w całym budynku za pomocą motoru. Światło elektryczne i mikrofony w całym hotelu. Salony stylowe: Ludwika XV . budoirem, salon marmurowy w stylu IIgo Cesarstwa, w stylu staroniemieckim i t. d. Czytelnia, Łazienka na każdem piętrze. Remiza hotelowa na dworcu kolejowym i t. d,

Restauracya pod zarządem L. Bogusiewicza.

Kuchnia pod dyrekcyą p. Maurice,

pierwszego kucharza z Hotelu Richelieu et Restaur. de l'Opera Comique i Caffé Anglais w Paryżu. 208 2 0

Naczynia kuchenne całe niklowe z fabryki Berndorfera & Co.

Wina wszelkich gatunków najpierwszych firm.

Ceny pokoi począwszy od 80 cnt. — Małe i duże apartamenta.

PIERNIK HYGIENICZNY

z 20-krotnie premiowanej fabryki

L. Czyńskiego w Jarosławiu

przy **systematycznem** używaniu jest niezawodnym środkiem dyetetycznym, usuwającym dolegliwości narządu trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya. kongestye, zgaga, wzdęcia, odbijanie się, niesmak.

Cena 20 cnt. za sztukę wraz ze sposobem użycia.

Do nabycia w składach fabryki we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Pradze, Wiedniu i Peszcie, jakoteż **po wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach korzennych.**

Ostrzega się przed bezwartościowemi a nawet wręcz szkodliwemi falsyfikatami.

Uznanie. (Jedno z wielu.)

W czerwcu b. r. usłyszałem z ust pewnej dostojnej osoby o zbawiennych skutkach „piernika hygienicznego z Fabryki L. Czyńskiego z Jarosławia“, jakie tenże sprawia w katarach żołądka i kiszek. Wobec tego ostatniego, który od lat 40 chronicznie co lat kilka mnie napada, wyprawiony w tym roku przez Drów O. Widmana i G. Ziembickiego (ojca) do Szczawnicy przeważnie dla górskiego powietrza, nabyłem tamże od agenta Wgo Czyńskiego ów piernik i każdodziennie z coraz bardziej wzrastającem zaufaniem i zadowoleniem podług przepisu używałem. Wróciwszy szczęśliwie do domu w drugiej połowie sierpnia br. odtąd używam ten piernik regularnie o godzinie 11 przed i o 5 po południu. I oto **od początku zaraz,** w ciągu ubiegłych całych czterech miesięcy. każdego dnia regularnie doświadczam **najzbawienniejszego skutku,** jakiego przedtem prawie **nigdy nie było,** a używany przedtem „Hegar“ od tylu miesięcy spokojnie spoczywa.

To uznanie ogłasza stary, w wieku 71 lat kapłan pod dewizą swą, na którą jako dłań najświętszą, powołuje się: „jak księdzem jestem“.

W Tartakowie. 30 grudnia 1886 roku.

Ks. Józef Wierzchowski,

pleban ob. łacińskiego.

166 4 5

Zdobyczą najnowszych czasów

jest

CHYLOL.

W przebiegu rozmaitych **chorób nerwowych**, polegających na

zmianie szpiku pacierzowego

następnie w chorobach reumatycznych, np. **reumatyzm stawowy i mięśniowy**, **podagra**, **postrzały** itp. jest niezawodnym środkiem i wypróbowanym.

Jedyny z najnowszej nauki i czasów.

Cena pół flaszki 1 złr. — całej 2 złr.

Jedyny Skład w aptece pod Lwem 1980 13 0

P. KROKIEWICZA na Kleparzu.

MAGAZYN NOWOŚCI

Filipa Eile

w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 6

utrzymuje na składzie:

wielki wybór biżuteryj, parfumeryj i mydeł,

lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,

przybory do palenia, tutki **„Houblon“**, również ceraty, bieliznę męzką, krawatki, kaftaniki trykotowe według systemu Prof. Dra Jaegera, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, artykuły do podróży, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego

po cenach nader niskich. 144 35 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłóg

poleca

Józef Hanke we Lwowie

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym Psem“,

Rynek, 38, we własnym domu.

Dostać można:

We Lwowie u mnie, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach;

na prowincyi: 1952 6 0

W BOCHNI u p. J. Górskiego.
„ „ u p. J. Michnika.
„ BORSZCZOWIE u pni. Ol. Armatys.
„ BRODACH u pp. Witkowski et. Sp.
„ „ u p. W. Adamowicza.
„ BRZEŻANACH u pni B. Wrońskiej.
„ BUCZACZU u p. J. Neumana.
„ BUSKU u p. M. Goldhabera.
„ CHODOROWIE u p. F. Marxa,
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera.
„ „ u p. W. Augutynowicza.
„ „ u p. St. Kurmańskiego.
„ „ u p. Ign. Schnircha.
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego.
„ DEMBICY u p. S. Serednickiego.
„ DOLINIE u p. M. Kirschmana.
„ DROHOBYCZU u p. T. Jabłońskiego.
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego.
„ GRÓDKU u p A. Lipusa.
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza.
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego.
„ „ u p. K. Zabłotnego.
„ JAŚLE u pp. J Pollaka i Syna.
„ KAŁUSZU w Towarzystwie spożywczem.
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki.
„ KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera.
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.
„ „ u p. J Romanowicza.
„ KOPECZYŃCACH u p. N. Pozamenta.
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila.
„ KRAKOWIE u p. J. Barberowskiego
„ „ u p. S. F. Fischera.
„ „ u p.H. Fritscha.
„ „ u p. Józefa Kulczyńskiego.
„ KROSNIE u p. J. Lazarowicza.
„ ŁAŃCUCIE u p. J. Cętnarskiego.
„ „ u p. G. Danielewicza.
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza.
„ LISKU u p. R. Barańskiego.
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i Syna.
W MIKULINCACH u pni E. G. Grosmann.
„ MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla.
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy.
„ MYŚLENICACH u pp. J. Guttmana i syna.
„ NADWÓRNIE u p. J. Kisielewskigo.
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera.
„ „ u p. W. Oleksy.
„ PODHAJCACH u pp. J. Zinta spadkob.
„ PRZEMYŚLU u d. Kozłowskiego.
„ „ u p. M. Kruga
„ „ u h. A. Faliszewskiego.
„ „ u p. M. O. Gansa.
„ RADOWCACH u pni L. Sonnenreich.
„ ROHATYNIE up. F. Marxa.
„ RZESZOWIE u p. E. G. Neugebauera.
„ „ u F. Jaśkiewicza.
„ „ u p. Schaitter i spółka
„ ROPCZYCACH u p. J. Kwiatkowskiego.
„ SAMBORZE u p. A. Kmera.
„ SANOKU Narodna Torhowla ruska.
„ „ u p. J. Rynczarskiego.
„ SERECIE u p. J. Dempniakawdowy.
„ SIENIAWIE w Tow. Sdożíwczem.
„ SKALE u p. J. H. Kohna.
„ SNIATYNIE u. p. E. Bouma.
„ STANISŁAWOWIE u p. T. Szawińkiego.
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena.
„ STRYJU u pp. Lechnickiego i Kosterkiewicza.
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego.
„ TARNOPOLU u p. E. Frantza.
„ „ u p. Tad. Scharfa.
„ TARNOWIE u pp. Müldnera i Spł.
„ Tłumaczu u p. Hübschmanna.
„ Tłustem u p. W. Budziszewskiego.
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego.
„ TYSMIENICY u p. J. Zamichowskiego.
„ WADOWICACH u p. A. Pohla.
„ ZALESZCZYKACH u p. H. Sanockiego.
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego.
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka.
„ ŻYWCU u p. J. Staszkiewicza.

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA LNIANEGO, WEB PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,

płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,

płócienne i bawełniane dymki szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,

różnokolorowe i białe chustki do nosa,

RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,

bieliznę gotową mezką, damską i dziecinną bieliznę do wyprawy,

zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,

wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach. ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

137 73 150 **Józef Rudolf.**

Nader ważne dla urzędników, kupców, rzemieślników!

Podpisany ma zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, iż upoważniony generalnem pełnomocnictwem do sprzedaży wszelkich **papierów wartościowych austryackich i węgierskich,** t. j. **Losów Czerwonego krzyża, Basiliki** i t. p., **w ratach miesięcznych** do spłacania, nadmieniając, że nabywca zaraz po pierwszej racie jest już właścicielem kupionych losów.

Zarazem oznajmia, że ma w komisie znaczną ilość różnych **majątków ziemskich** w Galicyi i Królestwie Polskiem, oraz i różne **realności w Krakowie** do sprzedania. 184 6 10

EDWARD LIPINER,

Biuro Agencyjne,

istniejące lat 20 w Krakowie ulica Floryańska l. 6.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA OSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki

w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i laklery. 138 125 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.

Dr. Jan Sterkowicz

otworzył

Biuro adwokackie

w Nowym Sączu

w domu własnym. 2 8 10

Handel galanteryjny

istniejący od trzydziestu kilku lat, jest z powodu stosunków familijnych zaraz z wolnej ręki

do sprzedania,

a lokal piękny, jasny i obszerny do wynajęcia. 186 5 6

Bliższej wiadomości udziela **Ferdynand Schaitter w Rzeszowie.**

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „pod Koroną“ w Krakowie.

Regenerateur jest jedynym i niezrównanym środkiem przywracającym po kilkakrotnem użyciu siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną. Użycie nader pojedyncze i pewne. Jest wielką jego zaletą, że wzmacnia porost włosów, nadając im miękkość i połysk jedwabny; nadto, nie brudzi ciała ani bielizny. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct. 1446 17 0

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Myjąc niem włosy, mięknią, nadaje im połysk, niszczy i zapobiega tworzeniu się łupieżu.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu J mrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

Karnawał 1887!

5 złr.

10 metrów podwójnej szerokości

Terno półwełniane

crem, różowe, jasno-niebieskie, słomkowo-żółte

wysyła za zaliczką 189 5 10

Bernard Ticho

Berno (Brünn) **Krautmarkt, 18.**

Próbki darmo i opłatnie

Prawdziwy tylko z niniejszem znaczkiem ochronnym profesora Dr. Lieber'a

wzmacniający nerwy

płyn

do wyleczenia trwałego radykalnego i pewnego wszelkich, najuporczywszych nawet cierpień nerwowych, zwłaszcza takich, które powstały z błędów młodości. Trwałe wyleczenie wszelkiego rodzaju słabości, bledniey, trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmacniający nerwy płyn złożony z najszlachetniejszych pięciu części świata roślin, według najnowszych doświadczeń nauki lekarskiej, przez powagę pierwszorzędną, daje wszelką rękojmię usunięcia wyłuszczonych powyżej cierpień. Bliższe szczegóły podaje dołączony do każdej butelki cyrkularz. Cena 2 złr. wal. austr., całej but. 3 złr. 50 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub zaliczką pocztową. — Do nabycia w aptekach.

Skład główny: w aptece pod Jednorożcem Maksa Fanty w Pradze czeskiej, w Rynku Staromiejskim. P. 56

Skład w Krakowie w aptekach: pp. P. Krokiewicza, Wiktora Redyka i E. Stockmara. **W Bilsku** w aptece A. Blumenthala. 128 13 26

Szach chemii!

Zdrowiu nieszkodliwe **przednie wódki** wyrabiać można tylko z moich **essencyj**, składających się z prawdziwych pierwiastków palnych i podstawowych:

Sposób przyrządzania gratis.

50-krotna essencya **Jamajca Rumu**	litr złr.	2 —
5 krotna essencya **Śliwowicy**	litr złr.	1·80
50-krotna essencya **Wiśniówki**	litr złr.	1·50
50-krotna essencya **Cognacu**	litr złr.	3 —

oraz rożne **essencye gorzkie** do nabycia jedynie tylko u 1·2 4 6

Rudolfa Frey

Wien. VI. Gumpendorferstrasse 8.

GUERISON RADICALE ET RAPIDE

de toutes les

MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES

par ma seule methode.

Les Honoraires ne sont dus qu après rétablissement complet.

Dr. Prof. **A MALASPINA**

Membre de plusieurs Sociétés scientifiques

106, Faubourg Saint-Antoine

PARIS. 160 107 ?

Traitement par Correspondance.

W okolicy Krakowa, w powiecie Krakowskim jest

majątek ziemski

od I lipca 1887 do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość w biurze Adwokata Dra Machalskiego, ulica Kanoniczna, Nr. 16. 203 3 3

Kilku agentów

może znaleźć stałe zajęcie.

Kaucya do wysokości 400 złr. jest wymaganą lub poręczenie. 201 4 6

Wiadomość: Floryańska, l. 1, I piętro.

Zupełna wysprzedaż.

Począwszy od dnia 25 stycznia 1887 w lokalu sklepowym **w Rynku głównym, l. 5, I piętro**, odbywać się będzie **wysprzedaż poniżej cen szacunkowych** wszelkich towarów, jako to **damskich płaszczy, paletocików, okryć** i t. d., znajdujących się w masie konkursowej **Adolfa Rapoporta**.

227 2 3 **Zarządca masy.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.